№ 204. Kraków, dnia 8 Września — Sobota. Rok 1883.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują

zamiejscową: Administracya „NOWEJ REFORMY" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*, Księgarnia K. Bartoszewicza. Magazyn nowości F. A. Grigara, Handel Nowakowskiej, Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic, Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej i Ludwińskiego w Rynku. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy"** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy" w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong- i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** handel Leona Weissa i Spółki; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczka; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins.

Od Administracyi.

Na żądanie wielu interesantów, a pragnąc zarazem zrobić dogodność licznym przyjezdnym — otworzyliśmy „**Przewodnik adresowy**" — który zamieszczać będziemy **codziennie** na ostatniej stronnicy naszego pisma. PP. Kupcy, Fabrykanci, Przemysłowcy i Rękodzielnicy, którzy pragną, aby ich adresa były w „**Przewodniku**" zamieszczone, zechcą w tym celu zgłosić się do Administracyi *Nowej Reformy* — ulica świętego Jana Nr. 13.

Autonomia podatkowa i przemysł krajowy.

XVIII.

Zachodzi teraz pytanie, czy uwolnienie nowo powstających fabryk od dodatków do podatków na fundusz kraju i na fundusz indemnizacyjny może być skutecznem?

Życie autonomiczne zwłaszcza od reformy ustawy gminnej z roku 1862 rozwija się w krajach austryackich nieustannie, a z jego rozwojem wzrastają potrzeby ciał autonomicznych i — dodatki do podatków na cele autonomiczne. Obliczono, że w peryodzie od r. 1862 do 1877 podniosły się dodatki do podatków na cele krajowe i indemnizacyjne o 100·6 procent, na potrzeby powiatowe o 131·2 prc., na potrzeby gminne 86·9 prc., na izby handlowe o 99·6 prc. Podobnie wydatki na szkoły. Widzieliśmy, że w Czechach wynosiły w r. 1868 dodatki na kraj i indemnizacyę 16·5, w r. 1877 podwoiły się do sumy 32·5, w r. 1880 już sam dodatek na fundusz krajowy wynosi 34·5 pr. W dolnej Austryi wzrosły w tymże czasie z 18 prc. na 25 prc., ale dodać trzeba olbrzymi wzrost dodatków gminnych miasta Wiednia, do podatków bezpośrednich i wysokich podatków konsumcyjnych. Na Morawie podniosły się z 17 prc. na 38 prc. w r. 1877. Jedynie Śląsk nie przedstawia takiego wzrostu, jednakże od r. 1872 pobiera się tutaj dodatek do podatku wraz z nadzwyczajnym dodatkiem.

Widzimy więc wzrost obciążenia krajowego nieustanny i bardzo znaczny. Po r. 1872 pobierano dodatki krajowe tylko od ordynaryum, od tego czasu zaprowadzono dodatki od całego podatku bezpośredniego w Styryi, Istryi, Dalmacyi i na Śląsku, od r. 1877 w Gorycyi i Gradisce, a od r. 1881 i w Galicyi. W każdym razie więc przyjąć można, że ciężary krajowe w najbliższym dziesięcioleciu, jeżli nie w dotychczasowym stosunku, to jednak bardzo znacznie podniosą się w zachodnich krajach austryackich.

Przyjmując więc uwolnienie fabryk galicyjskich od dodatków na fundusz krajowy i indemnizacyjny na lat dziesięć, stawiamy je nietylko o tyle w lepszem położeniu, ile wynosi dodatek do podatków w prowincyach zachodnich, ale uwalniamy je od całego przyrostu ciężaru krajowego, który nastąpi w ciągu lat dziesięciu w tych krajach.

Chcąc więc, ażeby fabryka galicyjska była podatkowo w równych warunkach co czeska fabryka, to ulga w dodatkach krajowych musiałaby być taką: dziś płaci w Galicyi 57 prc. od całego ordinaryum i ekstraordinaryum, czyli 114 prc. od ordinaryum, gdy w Czechach płaci tylko 34 na kraj i 6 prc. na indemnizacyę, czyli 40 prc. od ordinaryum. Chcąc więc zrównać Galicyę z Czechami, trzebaby obniżyć u nas dodatki krajowe o 37 prc. od całej należytości skarbowej, czyli inaczej, że chcąc zrównać podatkowe warunki fabryki w Galicyi i w Czechach, dodatki do podatków zarobkowych i dochodowych ze wszystkiemi dodatkami państwowemi, na kraj i indemnizacyę włącznie, powinny wynosić tylko 20 centów od guldena. Jeżeli zaś fabryki galicyjskie, które pragniemy powołać do życia, uwolnimy na lat pięć do piętnastu od dodatków, to stawiamy fabrykę w Galicyi w porównaniu z fabryką w Czechach o 40 prc. podatku w lepszem położeniu, w porównaniu z Morawą o 38 prc., w porównaniu ze Śląskiem o 19 prc., już dzisiaj, a korzystne to położenie podnosić się będzie w miarę wzrostu dodatków w ciągu tych piętnastu lat.

Jest to premia znakomita, która zwłaszcza przy większych fabrykach płacących podatek dochodowy może stanowić potężną ulgę, a skapitalizowana, reprezentować bardzo znaczny kapitał. Naprzykład biorąc fabrykę założoną z kapitałem pół miliona złr. w Czechach, to uwolnienie od dodatków krajowych na lat dziesięć będzie reprezentować mniej więcej skapitalizowaną sumę 24 tysięcy złr.

Pomoc kraju dana w ten sposób fabrykom, zmusiłaby przemysłowców z zachodnich prowincyj, do szukania lepszych warunków galicyjskich. Pomoc ta byłaby jeszcze znakomitszą, gdyby cały kraj pojął korzyści, jakie na niego spłyną, i gdyby za uwolnieniem od dodatków na cele krajowe i indemnizacyjne, poszły ulgi w dodatkach na cele powiatowe i gminne. Wyjęlibyśmy tylko uwolnienia od dodatków na cele szkolne. — Gdy jednak uwolnienie od podatków na cele powiatowe i gminne inwolwowałoby zmianę ustawy gminnej, mogłoby więc być przeprowadzone jedynie w formie restytucyi zapłaconego podatku przez powiat czy gminę. Mogłoby to więc nastąpić tylko od wypadku do wypadku. W każdym razie rezolucya sejmowa, wzywająca powiaty i gminy do podobnego postępowania z fabrykami na których zależy, ażeby powstały w kraju, równałaby się w części uwolnieniu od dodatków powiatowych i gminnych z ustawy. Resztę musiałaby zrobić propaganda.

Pomijamy Wiedeń, któren opłaca wyjątkowy podatek zarobkowy fabryczny o 20—50 procent wyższy, niż opłacają fabryki krajowe, nadto 30 prc. dodatków gminnych od wszystkich podatków państwowych, i bardzo wysokie opłaty konsumcyjne od surowych materyałów wchodzących w linie miasta. Stosunki te wpływają bardzo niekorzystnie na rozwój przemysłowości Wiednia, a raczej na jej zmniejszanie się w stosunku do wzrostu ludności. Tak np. od roku 1869 do 1880 spadła liczba zakładów przędzalno-tkackich o 529, fabrykantów jedwabniczych i wyrobów aksamitnych z 177 na 90, więc prawie o połowę, fabryk tkanin z bawełny, lnu i wełny z 294 na 168, wstążek z 102 na 43 itd.

Również Praga opłaca prócz 8 prc. od podatku czynszowego, 10 prc. od podatku zarobkowego, 15 prc. od podatku dochodowego, nadto 14 prc. od ordinarium podatku gruntowego i domowego z drittelzuschlagem na cele szkolne. — Berno płaci tylko 5 prc. od podatku gruntowego, czynszowego i zarobkowego, ale 45 procent od dochodowego. Również wysokie są dodatki do podatków w ważniejszych miastach fabrycznych Czech i Morawy.

Otóż ulgi poczynione ze strony gmin galicyjskich podniosłyby znacznie jeszcze warunki konkurencyjne fabryk naszych. Według zestawienia czeskiego Wydziału krajowego na r. 1874 wynoszą przeciętnie dodatki na kraj 31·5 prc., na powiaty 11·75 prc., powiatowy dodatek szkolny 10 prc. gminny 9 prc., szkolny-gminny 6·75 prc., razem **69** prc. od guldena podatków państwowych. Uwalniając więc w Galicyi fabryki od dodatków krajowych i indemnizacyjnych mocą ustawy krajowej, zaś od dodatków powiatowych i gminnych, w formie restytucyi podatku, postawilibyśmy galicyjskie fabryki pod względem podatkowym najmniej o 53 prc. w lepszem położeniu, niż one były już w r. 1874 w Czechach, t. j. o znacznie wyższy procent w lepszem położeniu, niż one się dziś tam znajdują.

Tyle według obliczeń i teoretycznego wywodu. Teraz jeszcze słowo osobiste. Dawno szukając środka, któryby w Galicyi umożebnił wielki przemysł, według naszego osobistego przekonania jedyny i absolutnie jedyny środek odrodzenia ekonomicznego kraju, zastanawialiśmy się nad kwestyą użycia autonomii podatkowej kraju naszego, w dodatkach do podatków. Podczas długoletniego pobytu i w podróżach po krajach przemysłowych austryackich zadawaliśmy ludziom znającym stosunki, ekonomistom, publicystom, politykom i fabrykantom to pytanie, czy podobne ulgi w Galicyi wpłynęłyby na fabryki w Czechach, Austryi, Morawie, na Śląsku, i otrzymywaliśmy prawie zawsze tę odpowiedź, że przemysł czeski, morawski, austryacki, śląski musiałby się ruszyć do naszej prowincyi, zwłaszcza ten, który żyje z galicyjskiej konsumcyi. W ostatnich czasach powiedział nam jeden znawca stosunków śląskich, gdym mu ten projekt przedłożył, oraz projekt przyjęcia dojazdów z fabryk do bitych gościńców, względnie do kolei na fundusz kraju: „Niech Sejm galicyjski to uchwali, a przemysł przędzalniczy i tkacki ze Śląska będzie się pchał do was, a pierwsza przędzalnia z Bielska przeniesie się do Bochni, do Tarnowa."

A teraz jeszcze słowo teoryi.

Uwalniając fabryki, których nie ma w kraju, ale które powstaną wskutek uwolnienia od podatków, względnie od dodatków do podatków na szereg lat, kraj ponosi tylko pozorną ofiarę. Zrzeka się bowiem tego, czegoby inaczej nigdy nie pobrał. Zrzeczeniem się zaś na szereg lat, wytwarza siłę produkcyjną w kraju, która się już ostoi, stwarza sobie więc siłę podatkową, która po kilku czy kilkunastu latach będzie nowem dla krajowego skarbu źródłem dochodu. Pomijamy tu już zupełnie, że zrzeczeniem się tem, umożebnia powstanie fabryk, które odrazu wpłyną na produkcyę surową kraju, rolniczą i górniczą, na jego konsumcyę wewnętrzną, na podniesienie zarobku ludności, na podniesienia przemysłu rękodzielniczego, więc odrazu podniosą siłę podatkową kraju.

Porównajmy teraz naturę c ł a o c h r o n n e g o, a u w o l n i e n i a o d p o d a t k u.

C ł o o c h r o n n e, obciąża konsumentów, ażeby fabrykant mógł obstać, czyli inaczej cały kraj ponosi r z e c z y w i s t ą ofiarę, ażeby umożebnić egzystencyę fabryki. Gdzie są cła ochronne, tam cena produktu podnosi się zwykle o całą różnicę cła i konsument musi płacić za towar drożej, na to, żeby chronić fabrykanta, czyli, płaci fabrykantowi premię z własnej kieszeni. Właśnie te gałęzie przemysłu, o które u nas chodzi, obliczone na szeroką masę konsumentów; trzebaby więc zmusić naszych konsumentów tj. cały kraj, ażeby drożej płacili za towar krajowy niżby fabrykant mógł obstać.

Inaczej ma się ze z w o l n i e n i e m o d p o d a t k u. Tutaj premia, czyli ofiara skarbu krajowego nie obciąża podatników, gdyż jest to zrzeczenie się tylko z p r a w a pobierania podatku i z podatku, którego kraj nie posiada, z dochodu, którego nie ma. Niedość na tem, po kilku, czyli kilkunastu latach, kraj za tę i d e a l n ą ofiarę otrzymuje r e a l n y z y s k, gdyż stworzywszy podatnika nowego, będzie kiedyś zeń ciągnął realny dochód. — Po drugie: ta premia, nietylko że n i e o b c i ą ż a k o n s u m e n t a, jak to czyni cło ochronne, ale przeciwnie, może nawet wpłynąć na obniżenie ceny krajowego produktu, gdyż fabrykant — jeżeli inne warunki produkcyi są równe — może rozliczyć sobie premię, jaką ma z darowanego podatku na towar i sprzedać go o tyle taniej, niż to uczynić może fabrykant w sąsiedniej prowincyi, w której musi płacić podatek. Może więc nawet zmusić fabrykanta w sąsiedniej prowincyi, żeby obniżył ceny swego produktu. W żadnym więc razie konsument, ogół kraju, podatnicy nic nie tracą, żadnej ofiary nie ponoszą, a mają przed sobą wszystkie korzyści.

Zanim przedłożymy projekt odnośnej ustawy sejmowej, przejdźmy pokrótce wszystko, co jeszcze krajowi pozostaje do zrobienia dla wytworzenia krajowego przemysłu.

Opieka nad zdrojowiskami krajowemi.

Skończyła się pora kąpielowa, a chorzy powracają z „wód" różnego rodzaju do domowych zagród, przyczem powszechnie słyszeć się dają głosy niezadowolenia i zażalenia ze strony gości kąpielowych na drożyznę w naszych zakładach, wyzyskiwanie ludu górskiego, na brak wygód, porządku i czystości, na rozmaite nadużycia i niegrzeczności zarządów i tym podobne niedostatki lub przykrości. Wiele z tych skarg nie ma żadnej podstawy. Częstokroć bowiem trudno zadośćuczynić najróżnorodniejszym, wręcz sobie przeciwnym i bezzasadnym wymaganiom gości. Niepodobna atoli twierdzić, jak to czynią nasi konserwatywni optymiści, członkowie towarzystwa wzajemnej adoracyi i chwalcy własnych czynów, aby powszechna skarga na zakłady krajowe pozbawioną była wszelkiej słuszności, gdyż w samej rzeczy, mimo pewnego postępu od lat kilkunastu w naszych zdrojowiskach, dzięki staraniom byłej komisyi balneologicznej, a raczej usiłowaniom ś. p. Dietla, nie da się zaprzeczyć, iż w zakładach naszych brak dziś przewodniej myśli w zarządzie, a ztąd nie ma należytego ładu, porządku i opieki zarówno nad zdrojami oraz zakładami, jak i nad gośćmi kąpielowymi, w niektórych bowiem zdrojowiskach nawet środki lecznicze nie odpowiadają wszechstronnym potrzebom chorych i wymogom nauki. Nic dziwnego, że publiczność się zniechęca do zakładów krajowych, iż liczba gości zmniejszać się zaczyna, jak tego dowodzi frekwencya ubiegłego sezonu. Okoliczność ta zasługuje na baczną uwagę lekarzy, chorych i władz publicznych; należy się zastanowić nad smutnym objawem upadającego ruchu kąpielowego w biednym kraju naszym, gdyż już Anaksagores powiedział, iż zastanowienie jest drogą do poprawy. Szumne reklamy nie pomogą — trzeba istotnych reform, jeżeli zdrojowiska galicyjskie mają nadal wzrastać i rozwijać się.

Niedostatki w naszych zakładach kąpielowych spostrzegane z dwojakich pochodzą przyczyn: prywatnej i publicznej natury. O pierwszych nie będziemy mówić, ani też opisywać ubolewania godnej miernoty niektórych zarządów kąpielowych, narażającej z mozołem nabytą dobrą sławą zdrojowiska. Wskażemy tylko stosunki publiczne, tamujące wzrost i postęp zdrojowisk krajowych, w skutek czego nasze zakłady nie stały się prawdziwą dla kraju chlubą i błogim nabytkiem dla narodowego bogactwa.

Naprzód zdrojowiska nasze nie doznawały ze strony rządu i władz autonomicznych takiej opieki, na którą ze względów sanitarnych i narodowo-ekonomicznych zasługują.

Dla zrozumienia istniejących niedostatków przypatrzmy się naprzód stosunkom w zdrojowiskach złożonych z obszarów dworskich i gminy wiejskiej.

Oto po pierwsze komisya zdrojowa zarządza funduszem kuracyjnym (Kurfond), oraz obraduje nad niektóremi sprawami, wymienionemi w statucie dla Krynicy, lub w osobnych instrukcyach władz politycznych, co do porządku w zakładach zdrojowo-kąpielowych, co do opłat zdrojowych (taksy) i ich użycia, co do nadzorowania zdrojów i łazienek przez lekarza zdrojowego. Uchwały wzmiankowanej komisyi wykonywane są przez właściciela zakładu, jego zastępcę, albo wreszcie przez delegowanych ku temu członków. Prócz tego władze powiatowe ze względów administracyjnych i policyjno-lekarskich obowiązane są doosić namiestnictwu o liczbie gości kąpielowych, o skutkach wody lekarskiej i kąpiel, wreszcie o ważniejszych zdarzeniach. Owa komisya zdrojowa nie ma cechy władzy administracyjnej, uchwalającej i nadzorującej z powodu obowiązującej ustawy gminnej, która nadaje gminom obszerne atrybucye, nie dając im poczucia obowiązków publicznych i sił umysłowych do wykonania tychże, przedstawiciel zaś inteligencyi w zdrojowisku, to jest przełożony obszaru dworskiego właściwie nie ma żadnego wpływu na wykonywanie policyi miejscowej. Nieudolność zwierzchności gminnych, skłoniła rząd do powierzenia niektórych czynności policyjnych inspektorom zdrojowym, eksponowanym przez namiestnictwo, a działającym według osobnych instrukcyj, którzy będąc policyjnemi urzędnikami państwowemi, nie mają żadnego wpływu na administracyę i policyę gminną. Tym sposobem w zdrojowiskach najbardziej uczęszczanych istnieją d w i e w ł a d z e u c h w a l a j ą c e, każda z innym zakresem działania, to jest komisya zdrojowa, zarządzająca funduszem zdrojowym i reprezentacya gminna, do której należą sprawy administracyjne i policyjne, oraz a ż c z t e r y w ł a d z e w y k o n a w c z e obok siebie istniejące i od siebie niezależne jakoto: inspektor przez rząd eksponowany, zwierzchność gminna, przełożony obszaru dworskiego i lekarz zakładowy upoważniony przez rząd do wykonywania pewnych czynności policyjno-lekarskich.

Taki stan rzeczy jest powodem, iż w naszych zdrojowiskach nie ma jednolitej i sprężystej władzy administracyjnej, władze zaś gminne z powo-

Z wyprawy Rogozińskiego do Afryki.

(Dokończenie).

Miasto ciągnie się, jak długi potrójny łuk od południo-wschodu ku północno-zachodowi. Szeroka, czysta ulica, zaludniona w całej swej długości (blisko jednego kilometra), murowanemi (powtarzam m u r o w a n e m i) domami niezmiernie czystemi i równej budowy. Stałem zdumiony patrząc na te budynki, których wiele polskich wiosek nie posiada, tu w wnętrzu lądu, u ludu nie mającego jeszcze styczności z białymi. Później dopiero dowiedziałem się, że gdy kilka lat temu, przybył tu p. Richardson, Bakundu posiadała nędzne choć też czyste i o charakterze i guście ludności świadczące domki, chatki bambusowo-gliniane. Gdy misyonarz, dzięki wielkiej ilości gliny, zaczął wyrabiać cegiełki z niej, wysuszone na słońcu i postawił swój domek w lesie, wybielony rodzajem wapna, które wyrabiają na całem brzegu zachodnim wybrzeża, z spalonych muszli, krajowcom spodobało się co widzieli i ujęci chęcią upiększenia swego miasta, zaczęli zrywać swe chatki i stawiać podobne domki wybielone, zasięgając w kwestyach trudniejszych rad misyonarza, który z prawdziwem zamiłowaniem je im udzielał. Tak stało się Bakundu czystem i prawdziwie przyjemnem miastem, jakiego nie widziałem dotychczas ani w Liberyi, ani na Złotym Brzegu, ani w Kamerunie pomiędzy murzynami, mimo ich dawnego zetknięcia z białymi.

Dachy owych domów pokryte palmowemi matami, frontony, niestety, pokrywają dziecięce, fantastyczne rysunki fetyszów, mające ochronić mieszkańców od chorób i nieszczęść. Rysunki te przedstawiają np. kajmana, gryzącego nogę człowieka, ptaki ludzi, liście podobne do treflów naszych kart do gry, kwadracików, i t. p. — Wszystko to naturalnie czyni wrażenie, jakby malowała to ręka sześcioletniego dziecka. Kolory są: żółty — glina, czerwony wyrabiany z drzew, oraz czarny wyrabiany tak samo. Kolor żółty i czerwony grają tu ważną rolę, na znak bowiem, iż ktokolwiek chory i nie jest w stanie opuścić domu lub pracować, maże całe ciało gliną zmieszanę z wodą i popiołem; na znak zaś żałoby, używa tylko popiołu; rekonwalescent siada przed domem wymalowany na czerwono, (co czyni nadzwyczaj dziwne wrażenie), — fetysz zaś, spełniający jakąś funkcyę religijną — wyrażany białą farbą.

Takie więc postacie dziwolągów urozmaicają obraz snujących się mieszkańców ciemno-brunatnej cery. Typy w ogóle są przyjemne, głowy owalne krótko strzyżone, najczęściej bez zarostu na twarzy, postacie dobrze i zdrowo wyglądające; w ogóle zauważyłem mało chorób, gdyż wysokie położenie kraju i góry, czynią miejscowość zdrową i temperaturę stosunkowo przyjemną.

Za każdym domem stoi w pewnej odległości dom, tworzący niby magazyn i mieszkanie niewolników, ponieważ jednakże te oficyny — mówiąc po naszemu — są oddzielone płotami jedna od drugiej, utworzyły się równoległe głównej ulicy z prawej i lewej strony 2 podwórza, tak, iż miasto składa się z trzech ulic, przedstawiających, jak już wspomniałem trzy równoległe łuki.

Pośrodku głównej ulicy stoją trzy wielkie okrągłe świątynie fetyszów, najwięcej mające 50 stóp średnicy; nazywają je „dżu-dżu". Pewna część kołowej ściany, z 10 stóp szeroka jest otwartą i zagrodzoną płotkiem dozwalającym zajrzeć w głąb. Zauważyłem tam beczki, gliniane naczynia zawierające nieco bananu i yamsu; krupki kamieni wypchane, wielkie jaszczurki i młode kajmany; na wstępie zaś stał wyciosany posąg przedstawiać mający głowę ludzką na filarze. Świątynie te stoją w równych odległościach od siebie, każda w pośrodku jednej z trzech dzielnic miasta, ponad któremi czuwają owi, 3 podwładni kacykowie, którychśmy poznali wczoraj.

Ustrój społeczny zdaje się być wypracowanym i ustalonym nienaruszalnemi, dawnemi zwyczajami i prawami. Tak np.: jeżeli mieszkaniec jednej z dzielnic miasta upoluje jakąkolwiek zwierzynę, — składa się ona na wspólny targ dzielnicy, na którym zakupują co im potrzeba mieszkańcy. Dają więc banany, plantany, yams, lub kakao z swego ogrodu, w zamian kupionego mięsa. Niestety, ów pobyt mój pierwszy w Bakundu był zbyt krótkim, bym mógł głębszy mieć pogląd co do zwyczaju krajowców. W ogóle zauważyłem jednak, jako główne cechy charakterystyczne: pewną patryarchalność w obyczajach, łagodność i pokojowe usposobienie, oraz gust estetyczny. Misyonarz Richardson, któremu wyrzekłem owe spostrzeżenie, potwierdził je.

Jak już wspomniałem, miasto stoi na wyżynie. — Skłony jej spadają z trzech stron dość gwałtownie, tworząc skaliste kotły i wąwozy, w których — przed każdą z bram miasta, płynie rzeczka na dole. W rzeczy samej jest tu jedna i ta sama, a mianowicie ta, którąśmy zauważyli wpadającą do Rio-Mungo przy przystani; o 6 mil po za miastem, leży punkt, w którym rzeczka ta spływa z dwu ramion źródlanych; następnie okrąża wzgórze miasta i wpada do Rio-Mungo.

Widok na ten strumyk patrząc z góry, — jest niezmiernie uroczym; gdym przybył ku owemu miejscu, Anekao wskazał rękami okolice i rzekł:

„Niech spojrzy biały człowiek: tu Anekao chciałby kazać wyciąć drzewa i postawić dom, gdyby biały człowiek chciał zostać w Bakundu, tak samo, jak jest w drugiej stronie miasta ten nieznajomy Sango — miasto nasze wielkie, zamało jednego Sango, niech biały człowiek tu zostanie, a ludzie z Bakundu zrobią wszystko, co zechce".

Nadeszła chwila, w której przyszło wykonać to, co było jednym z naszych głównych celów podróży, a w czem miejscowość od chwili przybycia mnie popierała widokiem swym i drogą wodną, którą właśnie przebyłem.

Po chwili więc zebrania swych myśli, położyłem ucho na ramieniu murzyna, który w oczekiwaniu spoglądał na mnie i odrzekłem, siadając na pniu i dając znak otaczającym, by uczynili toż samo.

„Słuchaj Anekao!" (tłómaczył mi młody góral z Wiktoryi, należący do misyi). Chcę ci powiedzieć ważne słowa; zbierz więc uwagę i wiedz, że od tego, o czem mówić będę, wiele będzie zależało rzeczy. Bakundu może być wielkim krajem i lud jego bogatym, ale dla tego trzeba, żebyś ty zrozumiał, jak może to stać się".

Wszyscy słuchali mowy mej z wielką uwagą— nikt nie poruszał się nawet, jakby czuli, iż to chwila ważna, która może zmienić cały ich byt dotychczasowy.

„Bakundu" — ciągnąłem dalej — „może stać się, jak rzekłem, innym krajem i często mogą być w nim biali ludzie (ruch apialacyi ożywił gruppę krajowców), lecz dla tego potrzeba, żeby ludzie z Bakundu, a ich naczelnicy głównie, zrozumieli czego chcą i co lubią biali ludzie. Otóż pomiędzy nimi są tacy, co lubią budować domy tu i być w jednem miejscu, a są i inni, co chodzą i podróżują tylko idąc w różne strony, bo trzeba im ziół i lekarstw, które nie wszędzie rosną, albo odwiedzić jakiego przyjaciela, do którego droga tu krótsza niż tam; czarni ludzie jednakże nie rozumieją tego; chcą ich mieć zupełnie, tych obcych i zatrzymują ich w ich drogach; ale zapominają, że gdy taki biały człowiek wróci do swoich, wtedy mówi źle o czarnych, którzy go zatrzymali i już inni biali nie przychodzą więcej lecz szukają innej drogi; a i ci go nie puścili spokojnie pójść dalej, już więcej nie mają nic, żadnych nowych rzeczy. Otóż o Bakundzie jeszcze nikt nic nie mówił, a ja będę pierwszy, który powiem, jakim jest król i lud tu u was. Jeżeli nie będziecie mi przeszkadzać i zatrzymywać mnie w drodze, powiem, jak jest, to jest, że droga przez Bakundu dobra i często będą przychodzili biali ludzie; będą przychodzili i odchodzili dalej, może to będą tylko ci, co nie budują, lecz podróżują; ale zawsze, jeżeli tych nie będziecie zatrzymywali, to może się osiedlą zupełnie tu biali; bo Bakundu bardzo daleko od nich; ale będą przechodzili przez kraj wasz, w tym i owym kierunku i czem więcej będziecie im ułatwiać drogę, tem częściej będą przechodzili i będzie ruch i będą ciągle nowe rzeczy w Bakundu. Podróżnicy ci będą potrzebowali ludzi do noszenia ich rzeczy dalej — dawajcie im tych ludzi, a oni wam będą za to płacili — i dasze robili i będziecie wielcy ludzie, ale kraj wasz musi być otwarty u jednej i u drugiej bramy dla białych, bo inaczej, nic nowego nie będzie"

Wielki ruch powstał pomiędzy mymi sąsiadami. Czytałem jednak, gdy tłómacz skończył, na wszystkich twarzach, iż zrozumieli dobrze treść przemówienia i pojęli o co chodziło, a co więcej, że byli z tego zadowoleni. Wstałem, ruszając się do wicekróla: „Cóż, Annekao odpowiesz na to, co ci powiedziałem".

Anekao zostawał widocznie pod wpływem wewnętrznego wzruszenia; wreszcie podniósł ręce, westchnął jak dziecko, wyglądające z radością a niecierpliwie, przyrzeczonych mu podarków.

„Wszystko Anekao teraz zrozumiał i wie co chcą biali ludzie! I wszystko w głowie swej pozostawi tak długo, jak będzie żył; nie zapomni nigdy co biały człowiek powiedział, aż do śmierci. Jak wróci król z drogi, kraj Bakundu będzie otwarty jak dom Anekao i on sam jest otwartym dla swych przyjaciół — białych ludzi; niech przychodzą, a kiedy będą chcieli pójść dalej, znajdą zawsze ludzi w Bakendu, co ich przeprowadzą dokąd będzie mógł iść człowiek z Bakundu a od jednej strony wewnątrz kraju naszego do drugiej, włos białym nie spadnie z głowy, ani najmniejsza rzecz nie zginie; a dla Sango, jak powróci tylu ludzi do Anekao, ile jest dni w wielu, wielu miesiącach."

du swej nieudolności nic nie robią w zakresie policyi przemysłowej, drogowej, budowniczej, ogniowej, policyi zdrowia i ubogich, przez co w zdrojowiskach nie ma najmniejszego porządku. W tych warunkach nie może być mowy o upiększeniu zdrojowiska, o dostatecznej wygodzie i bezpieczeństwie chorych w obrębie wsi o istniejących w niej drogach, placach, ulicach, mostach, studniach, ściekach itd.

Zwłaszcza pod względem budowy domów i odpowiedniejszego urządzenia mieszkań, nie można wpłynąć na włościan, ponieważ dotychczasowe władze zdrojowe nie miały wpływu na potwierdzenie planów, lub pozwolenie budowy nowych domów.

Prócz tych niedostatków niejednokrotnie w zdrojowiskach napotykano przeszkody w zamierzonem rozszerzeniu zakładów, ponieważ ich właściciele nie posiadali w miejscu odpowiedniej powierzchni własnych gruntów pod budynki, chodniki, na przeprowadzenie ścieków itd.

W celu podniesienia zdrojowisk krajowych niezbędnie naszem zdaniem potrzeba: a) polepszyć stosunki administracyjno-policyjne, nadając zdrojowiskom osobne statuty; b) zapewnić ochronę zdrojów lekarskich od szkodliwych wpływów wszelkiego rodzaju, tudzież ułatwić możliwy rozwój zakładów zdrojowo-kąpielowych. W tym celu należy przyznać zdrojowiskom cechę zakładów użytku publicznego i wynikające z tego prawo przymusowego wywłaszczenia: c) ustanowić odpowiedni nadzór policyjno-lekarski i nadać umiejętny kierunek zarządom zdrojowym i urządzeniom balneotechnicznym, wreszcie d) zapewnić gościom możliwe wygody.

W obecnej już chwili można przeprowadzić szereg ulepszeń pod niektóremi z wymienionych tu względów, a to przez uchwalenie zmian w istniejących ustawach i rozporządzeniach, które niewątpliwie należy do zakresu ustawodawstwa krajowego. Zmiany te mogą poprawić bezwątpienia stosunki gminne i administracyjne w zdrojowiskach a zarazem oprzeć nadzór lekarski i wpływ umiejętny na rozwój zdrojowisk na trwałych podstawach.

W ogóle jednak reforma ustawodawstwa zdrojowego może być uskutecznioną: 1) w drodze ustawodawstwa krajowego; 2) za pomocą rozporządzeń władz politycznych i 3) w drodze ustawodawstwa państwowego.

W następnych artykułach zastanowimy się nad reformą stosunków zdrojowych, jaką można osiągnąć w każdej z tych dróg.

Korespondencya „Nowej Reformy"

Wiedeń, 6 września.

(☰) Noc ostatnia była spokojna, nie mieliśmy pożaru. Przerażona ludność może odetchnąć, straże pożarne, których siły i odwaga już były wyczerpane, mogą wytchnąć; policya może spokojniej tropić za sprawcami. Dotychczas jedno poszlakowane indywiduum jest ujęte, a sprawozdanie policyi, która tak gorliwie ujmowała się za sprawcami, przecząc, iżby pożary pochodziły z rąk podpalaczy, powiada dziś, że prawdopodobnie będzie trzeba oddać Bauernfeinda sądowi karnemu. Jak powszechne było zatrwożenie i podejrzenie, iż policya z swoją przypadkowością jest w błędzie, świadczy wczorajsze odezwanie się cesarza, po uroczystości chrzcin arcyksiężniczki Elżbiety, do burmistrza wiedeńskiego. Cesarz nazwał następowanie pożarów dzień po dniu, okolicznością bardzo uderzającą i sam wypowiedział, iż trzeba się domyślać, że wszystkie te pożary są podłożone. Może właśnie te słowa cesarskie nawróciły policyą.

Radość w panującym domu austryackim rozeszła się także aż poza mury więzienne. W przed dzień chrztu arcyksiężniczki Elżbiety, cesarz podpisał najwyższe postanowienie, ułaskawiające 202 więźniów, którzy bądź w części, bądź zupełnie zwolnieni są od wycierpienia reszty kary. Z tej liczby doznają ułaskawienia 44 osoby po więzieniach w Galicyi.

Węgierski dziennik urzędowy ogłasza dziś stanowcze zwolnienie bana kroackiego, hr. Pejacewicza z urzędu, a nominacyę generała br. Ramberga komisarzem królewskim na Kroacyą, którą to nominacyę ogłasza wyjątkowo także tutejszy dziennik urzędowy, bo tyczy się osoby należącej do wspólnej armii. W przyszłym tygodniu ma się odbyć uroczysta reinstalacya pozrywanych godeł węgierskich. Odbywające się dziś w Zagrzebiu zgromadzenie stronnictwa narodowego postara się pewnie, aby generał Ramberg nie potrzebował orężem osłaniać bezpieczeństwa uczestników tej uroczystości satis-fakcyjnej, tudzież czci reinstalowanych godeł. Zresztą odbywa się dziś w Peszcie także zgromadzenie węgierskiego stronnictwa skrajnej lewicy, które wraz z opozycyą umiarkowaną nie pochwala p. Tiszy jego postępowania względem Kroatów i sposobi się wyzyskać wypadki kroackie do obalenia gabinetu p. Tiszy. Wyznajemy, że upadek p. Tiszy nie wzbudziłby w nas najmniejszego żalu.

O pobycie króla rumuńskiego i świeżo pierwszego ministra jego, p. Bratiana, w Wiedniu, pisze dziś stara *Presse* zgodnie z tem, co myśmy wczoraj pisali: „Rzecz jasna, że te podróże muszą być w związku z kwestyą zbliżenia się Rumunii do sojuszu niemiecko-austryackiego i że w Wiedniu i Gastein toczą się układy o warunki, pod jakimi Rumunia ma pójść za przykładem Włoch i Serbii." W dalszym ciągu *Presse* mówi o tem większem utrwaleniu pokoju, ale zazwyczaj pokój bywa najniepewniejszy wtedy, gdy półurzędowcy jego trwałość wysławiają.

Ps. W chwili, gdy kończymy, dowiadujemy się, że i dzisiejszej nocy groził pożar; podpalono tak zwane *Kaisermühlen*, ale pożar dość wcześnie spostrzeżono i przytłumiono.

Ziemie polskie.

Rosyjskie dzienniki narzekają na działalność niedawno założonego banku ziemskiego, dla południowo-zachodniego kraju. Bank ten jako instytucya moskiewska, nie zdołał dotąd rozwinąć działalności w duchu moskwicelna. Z tego powodu wrogi Polakom *Kijewlanin* pana Pichny, w korespondencyi z Radomyśla pisze: „Wielki majątek hr. Olizara ma być sprzedany w drodze licytacyi za długi, wynoszące przeszło półtora miliona. Właściciel pod jakiemiś pozorami mieszka stale zagranicą, a więc miejscowi wieśniacy w liczbie 2000 postanowili na własność nabyć ten majątek wspólnemi siłami, płacąc zaraz po 500 rubli od każdej osoby, mając nadzieję, że na pozostałą sumę szacunkową dostaną pożyczkę banku ziemskiego. Lecz w jaki sposób uzyskać pożyczkę, gdzie szukać banku i w jaki sposób wejść z nim w stosunki, nikt nie wie."

„Nic dziwnego — kończy wreszcie *Kijewlanin* — że przy takim stanie rzeczy ziemia musi przechodzić w ręce żydów i Polaków z pomocą wszelkich forteli." Należy więc mniemać, że pragnący zakupić majątek wieśniacy małorusscy uważani są przez *Kijewlanina* za prawdziwych Moskali.

Coraz więcej prześladujący Polaków generał-gubernator kijowski Drenteln, jak zapewniają *Petersb. Wied.*, miał zaproponować bardzo ważne rozporządzenia, wzbraniające Polakom i żydom w guberniach południowo-zachodnich dzierżawy dóbr państwowych i połowu ryb, w kwestyi nadzoru osób, które nabyły od skarbu majątki na wyjątkowych warunkach, czy warunki te spełniają, o niedopuszczaniu oddawania takich majątków w dzierżawę, albo też powierzaniu ich zarządów Polakom i żydom.

Wychodząca w Żytomierzu gazeta *Wołyń* zastanawia się nad szkołami ludowemi, których na Wołyniu istnieje trzy rodzaje. Jedne są pod zarządem ministerstwa oświaty, inne pod zarządem duchowieństwa, a nareszcie są takie, które włościanie z własnej zakładają inicyatywy, a pozostają pod dozorem mirowych pośredników. Wszelkie jednakże starania pojedyńczych osób nie wiele robią i pomimo to, że Wołyń szkoły posiada, ale nie odpowiadają one zadaniu. Szkoły na koszcie gminy zostające, zbyt są dla niej uciążliwe, te, które duchowieństwo utrzymuje, nie są dozorowane jak należy; nie sam ksiądz, ale diaczek uczy dzieci, a do kontrolowania pieniędzy zbieranych na szkołę, duchowni nie chcą dopuścić gminy. Pomimo to jednak włościanie wyrażują ochotę mają do nauki, a że ich szkoły istniejące nie zadowalniają, zakładają je więc własnem staraniem. Najmują nauczyciela niesłychanie tanio, jak naprzykład w rowieńskim powiecie za 9 rs. rocznie, karmią go po kolei i dają mu po kilka garncy ziarna. Nauczycielami są żołnierze dymisyonowani, diaczki, drobna szlachta, ale spotkać można dość często i młode osoby z dyplomem nauczycielek domowych. Nauka odbywa się kolejno w izbach chłopskich. Włościanie ukrywają te szkoły przed władzą, w obawie, że każą im zaraz wybudować szkołę, a więc narażą na wydatek znacznej sumy. Ale gdy nie straszą ich znacznemi wydatkami, włościanie chętnie chatę na szkołę budują.

Towarzystwo kredytowe ziemskie w Królestwie Polskiem zdawało sprawę na publicznem posiedzeniu ze swoich czynności w czasie od 13 listopada do 13 maja b. r. Ze sprawozdania tego przytaczamy główniejsze szczegóły: Ogół wierzytelności Towarzystwa zahypotekowanej na 7,571 dobrach, czynił w wyżwspomnianym czasie rs. 88,351.015. Największa pożyczka udzielona przez Towarzystwo, wynosiła 226.150 rubli, najmniejsza 100 rs. Najwięcej pożyczek zaciągnięto u Towarzystwa, albowiem 1288, w wysokości od 10 do 15 tysięcy rubli, jak również 750 pożyczek w normie od 15—20.000 rubli, po jednej zaś pożyczce dało Towarzystwo w sumie 145.450 rubli i w sumie najwyższej 226.150 rubli. Listów zastawnych niewylosowanych pozostało do dnia 20 marca br. na 79,499.422 rs. 31½ kop.

W czasie sprawozdawczym Towarzystwo zaległość w opłacaniu należących mu rat, wystawiło na sprzedaż majątków ziemskich 2.846, skutkiem jednak zapłacenia zaległości, tylko 32 dóbr sprzedaż przyszła do skutku. Fundusz, stanowiący ogólną własność towarzystwa, łącznie z funduszem rezerwowym, czynił z 13 listopada r. z. 6,212.957 rubli, zaś w dniu 13 maja wynosił 6,374.308 rubli. Stan kasy towarzystwa był następujący: w dniu 13 maja r. b. w dyrekcyi głównej znajdowało się 31,338.994 rubl w dyrekcyach szczegółowych 1,351.685 rs. w Banku Polskim 1,962.489 rs., razem 35,653.169 rubli. W sumie tej mieściły się depozyty sporne na 2,020.568 rs., fundusze depozytowe rozmaite na 28.517.223 rubli i papiery przygotowane do następnego spalenia na 4,571.562 rs. *Słowo* donosi, iż w d. 15 prz. m. odbędzie się w gmachu Towarzystwa zebranie właścicieli listów zastawnych, celem wyboru prezesa komitetu tychże właścicieli, oraz czterech radców.

Z Rosyi.

Moskow. Wiedom. zamieściły niedawno artykuł użalający się na ciągły spadek rubla i jako środek zapobiegający zaproponowały znaczne podniesienie ceł, co przyczynić się ma natychmiast do zmniejszenia zagranicznego przywozu. Na zasadzie tego oświadczego inspirowanego organu Katkowa należy się przygotować na podwyższenie taryfy. I w samej rzeczy w ministerstwie skarbu pracują nad ogólnem i bardzo znacznem podyższeniem taryfy.

Dnia 8 września transportowano przez Petersburg ogromne zapasy dynamitu upakowane w 3.200 skrzyniach. Ten niebezpieczny transport został przewieziony przez miasto i wyprawiony w części do wewnętrznych gubernii wodą, w części zaś złożony w magazynach za miastem. Do Petersburga transport ten przypłynął wodą.

Nie pobobna się dziwić, że dzienniki moskiewskie rzucając się z nienawiścią na Polaków najczęściej w artykułach swoich używają karczemnych wyrazów. Jak własnych swoich rodaków traktuje redaktor petersburskiego Graždanina, Książe Mieszczerski znajdujemy doskonałą illustracyę w jego dzienniku. Nie tylko cywilnym, lecz i wojskowym i duchowieństwu nawet, palnął książę redaktor reprymendę, pomimo iż zarówno jak jego rodacy napadać przywykł na liberalizm, polskość, katolicyzm i tym podobne podług niego niezdrowe objawy w życiu caratu.

Z okazyi pogrzebu spowiednika carskiego pisze w swoim Graždaninie.

„2-go sierpnia przeniesiono zwłoki zmarłego spowiednika cara, do soboru preobrażeńskiego. Wielu było żandarmów, wielu duchownych z urzędu, wiele kwiatów na trumnie, wiele ludu prostego, a literalnie nikogo z tych setek wojskowych, dworskiego i cywilnego świata, które, gdy nieboszczyk żył, i kiedy go potrzebowali, jeździli do niego, ale teraz gdy już nie żył uważali za zbyteczne ciała swe niepokoić. Choćbyś najdłużej się kręcił w tym świecie dworaków i dygnitarzy, choćbyś jak najwięcej widział przejawów tego szczególnie nam właściwego uczucia, trudno się do niego przyzwyczaić i ciągle dziwić się trzeba: jak to ludzie mogą być tak otwarcie i czyniczmie podli. Przecież, gdyby na tem wyprowadzeniu była choć jedna z wyższych osób, Boże, iluż by się zjawiło i jenerałów świty i naszej braci dworaków...

Nasze stołeczne duchowieństwo, jak wiadomo, jest duchowieństwem szczególnem. Lubi ono elegancyę, wtedy gdy wiejskie, niestety, wegietuje w nędzy. Ale elegancya ta czasem bywa bardzo nie na miejscu. Wczoraj odbyło się pod każdym względem świetne nabożeństwo w kazańskim soborze. Ale, niestety, piękne te wrażenia zawsze psuć musi ksiądz swojem kazaniem. Wychodzi modny, elegancki, młody ksiądz i zaczyna pozować; głowa jak na sprężynach, mówiąc podnosi głowę do góry, w skutek czego nikt nawet zbliska nic nie słyszy; dykcya zła; pauzy bez przyczyny; ani uczucia, ani nawet pozorów udziału jego duszy w tem co mówi,.. O, pomyślałem sobie, jakże mądrą jest tradycya u jedinowierców: w czasie nabożeństwa czytać słowa starożytnych nauczycieli kościoła, zamiast współczesnych kazań, z których 9 na 10 są liche i niezdarne".

Przegląd polityczny.

Kraków, 7 września.

Inspektor szkolny gnieźnieńskiego powiatu Klewe wydał okólnik do wszystkich nauczycieli, w którym czytamy:

„Aby nauczycieli będących pod moim nadzorem nie pozostawić w wątpliwości, jak się mają zachować wobec przygotowywanej przez polskie stronnictwo agitacyjne uroczystości Sobieskiego, widzę się zniewolonym do zakazania szkołom wszelkiego rodzaju w tej uroczystości. Ani w szkołach samych nie wolno urządzać uroczystości, ani nauka w szkole w dniu tym wypaść nie powinna, ani nawet poszczególnych dzieci nie wolno w tym dniu uwalniać od lekcyj. Również niedozwolonem jest prowadzenie dzieci przez nauczyciela na uroczystość, jeżeli takowa odbędzie się w czasie wolnym od lekcyj."

Rocznica odsieczy Wiednia, wielki i święty dzień dla całego chrześcijaństwa, podług pruskiego krzewiciela oświaty nazwanym jest tylko uroczystością urządzoną przez polskie stronnictwo agitacyjne!.. *Dziennik Poznański* podając okólnik nazywa to wyrażenie zapożyczonem od pruskiej policyi, a my dodamy, i od moskiewskich żandarmów.

Paryski korespondent *Dziennika Poznańskiego* pisze: „W niedługim czasie po wyjściu słynnego koronacyjnego manifestu moskiewskiego, *Neue freie Presse* doniosła, jakoby kilku z emigrantów polskich z możności powrotu do kraju korzystając, wybrało się w drogę, ale ich na granicy w Aleksandrowie zatrzymano, wejścia wzbraniając. Choć wiadomość tę powtórzyły dzienniki polskie, sprawdzić jednak jej autentyczność na miejscu było bardzo trudno, bodajby z tej racyi, że każdy powracający uważa to za odstąpienie od protestu, jaki wygnaniem swem czyni i dlatego niechętnie do tego się przyznaje. Teraz mamy już w tym względzie dokument urzędowy. P. Margue, podsekretarz stanu w ministerstwie spraw wewn., ogłosił okólnik do wszystkich prefektów, w którym zawiadamia, iż podług doniesień konsula francuskiego w Warszawie, ci Polacy, którzy na mocy manifestu do kraju się zgłosili z wizami wydanemi przez ambasadę rosyjską w Paryżu, jedni rzeczywiście zatrzymani zostali na granicy, inni zaś zamknięci zostali w warszawskiej cytadeli. Na żądanie konsulatu dano objaśnienie, że każdy z emigrantów chcących powrócić, powinien pierwej przez ambasadę w Paryżu podać prośbę do właściwego gubernatora, ten stopień winy jego rozpatrzy i zadecyduje, czy mu powrócić będzie wolno. Rząd francuski dając polecenie prefektom, aby dla oszczędzenia emigrantów, pozwolenia im na wyjazd odmawiali, postępuje bardzo uczciwie i szlachetnie, ale jakże wobec tego wygląda owa roztrąbiona po świecie łaska carska?"

Trybunał kassacyjny wyznaczył na 29 paźdz. rozprawę w sprawie karnej Olgi Hrabarowej i towarzyszy.

Według półurzędowych doniesień, na zebranie delegacyj wspólnych przeznaczono ostatni tydzień w miesiącu październiku. W takim razie dla Sejmu galicyjskiego zostało zaledwie pięć tygodni czasu.

Petersburski *Kraj* poświęca artykuł wstępny znanej broszurze p. Antoniego Wrotnowskiego, a podawszy jej treść twierdzi, iż wszelkie wywody dyrektora Banku krajowego nie są poparte materyałem statystycznym, choć w tym właśnie leży klucz do zrozumienia rzeczywistego położenia rzeczy. Następnie zbija szczegółowo zapatrywania p. Wrotnowskiego na sprawę rozwoju przemysłowego Królestwa Polskiego.

Narodni Listy donoszą szczegóły z Drezna o sprawie Kraszewskiego. Kraszewski miał pośredniczyć między Hentschem a obcem jakiemś mocarstwem przy sprzedaży broni nowego systemu. Państwem tem mają być Włochy. Rząd nie chciał nabyć wynalazku Hentscha, ponieważ przy próbach obecny oficer pruski podglądnął tajemnicę konstrukcyi. Zapłata doszła Hentshca przez Kraszewskiego a odnośne pokwitowanie znaleziono u pisarza przy rewizyi. Znaleziono również listy, zdradzające stosunki z wieloma malkontentami niemieckimi. Obciążającą okolicznością jest także to, że Kraszewski odbierał często pieniądze od francuskiego poselstwa z Berlina. Była to jednak zapłata za współpracownictwo przy pismach francuskich rozpoczęte bardzo dawno a odnoszące się do spraw i stosunków polskich.

Jeszcze przed otwarciem rady państwa ma się w Lincu odbyć konferencya biskupia, na której za wnioskiem biskupa Rudigera omawianem będzie rozporządzenie o wprowadzeniu w życie nowelli szkolnej, szczegółowo zaś w §. 48 — odnośnie do tego paragrafu ma być nieodzownie postanowione, żeby na kierowników szkół byli wyznaczani tylko tacy nauczyciele, którzy przez biskupa dyecezyi będą opatrzeni w kościelne pozwolenie *(missio et auctoritas)*.

Dziennik urzędowy peszteński ogłasza pismo królewskie datowane w Wiedniu 46. m.

Kochany hrabio Pejacewiczu!

Wskutek pańskiego nowego podania na ręce węgierskiego prezydenta ministrów, oraz ze względu na Moje postanowienie z dnia 24 sierpnia, którem przyjąłem pańską dymissyę jako bana Kroacyi, Slawonii i Dalmacyi, uwalniam pana niniejszem od wyżej wymienionego urzędu a zarazem i z komisaryatu, dla przyłączonego do Kroacyi i Slawonii 1881 r. Pogranicza wojskowego.

Podpisany.

Franciszek Józef.

Koloman z Tisza.

Kochany baronie Rambergu!

W celu przeprowadzenia, wskutek wypadków w Kroacyi Slawonii i przyłączonego do nich pogranicza wojskowego koniecznych środków zaradczych, oraz w celu sprawowania kierownictwa administracyi i krajowego rządu aż do czasu obsadzenia posady bana, mianuję Pana na wniosek Mego węgierskiego prezydenta ministrów Moim królewskim komisarzem dla Kroacyi i Slawonii oraz dla połączonego z temi krajami r. 1881 Pogranicza wojskowego. Dalsze instrukcye otrzymasz Pan od Mego prezydenta ministrów.

Podpisany: Franciszek Józef.

Koloman Tisza.

Wiadomość, że mają być w Kroacyi zawiązane rokowania na drodze prywatnej ze stronnictwem narodowem, potwierdza się. Osobistością do tego wybraną ma być Emerich Jossipowicz. Tymczasem miał się odbyć wiec stronnictwa narodowego, w Zagrzebiu, ale został wzbroniony przez królewskiego komisarza.

Berliner Tageblatt umieszcza artykuł pochodzący ze strony dyplomatycznej, który ma zawierać ciekawe wskazówki odnoszące się do kroków czynionych w celu odnowienia austryacko-niemieckiego związku — Artykuł powyższy twierdzi, że związek w Ischlu i Salzburgu formalnie został przedłużony, i że sprzymierzeni układ pokojowy z czysto politycznegp pola rozszerzą na nowe i szersze pole.

Dzienniki wschodnio-pruskie donoszą o dalszych dyslokacyach kawaleryi w Prusach królewskich. Szesnasty pułk kawaleryi ułanów wysłany został z Salcwedel do Friedlandu, a pułk piechoty, stojący dotychczas w Oschersleben do Torunia.

Rosyjski minister Giers w najbliższym czasie znowu udaje się za granicę pod pozorem odwiedzenia chorej córki we Włoszech. Czytelnicy nasi przypominają sobie, iż Giers z tego samego powodu odbywał w przeszłym roku podróż do Włoch i przy tej sposobności konferował z ks. Bismarkiem w Berlinie, z p. Mancinim w Rzymie i z hr. Kalnokym w Wiedniu. Tym politycznym odwiedzinom nadawano swego czasu ogromne znaczenie, lecz ani nadzieje, ani obawy, łączone z tą okolicznością, nie sprawdziły się, choć nie da się zaprzeczyć, iż odwiedziny Giersa w Berlinie i w Wiedniu przyczyniły się chwilowo do polepszenia stosunków Rosyi do mocarstw sąsiednich. Prawdopodobnie i teraz Giers wstąpi do Berlina lub Wiednia.

Z Petersburga donoszą do dzienników wiedeńskich, że przywieziono tam niedawno trzech ważnych przestępców politycznych z Niżnego Nowgorodu. Zresztą wszędzie aresztują podejrzanych w największej tajemnicy, z czego okazuje się, że partya rewolucyjna nie próżnuje, lecz przeciwnie rozwija na prowincyi ogromną czynność, za czem przemawia także mnóstwo broszur rewolucyjnych będących w obiegu. Rząd więc rosyjski wcale nie zgniótł partyi rewolucyjnej.

Petersburskie *Nowosti* zastanawiają się nad usiłowaniami niemieckich i austryackich dyplomatów skierowanemi ku zyskiwaniu sobie sprzymierzeńców nawet w małych państwach, dowodzą, że król Rumunów z podróży swojej zyskał jedynie niepopularność w kraju. Następnie twierdzą *Nowosti*, że interesy Austryi i Rumunii nie tylko że nie mają nic wspólnego, ale nawet ze względu na znaczną liczbę Rumunów, będących pod panowaniem austro-węgierskiem, a dążących naturalnie do zlania się ze swoją ojczyzną, muszą nawet być sprzeczne. „Dla trwałości przymierza, nie jest dość zapewnić sobie współdziałanie monarchów i ich pierwszych ministrów. Królowie: hiszpański, serbski i rumuński, tudzież ich ministrowie nie posiadają na to dość władzy i popularności, aby mogli iść wbrew dążeniom narodowym, a dążenia te nie są po stronie przymierza z Niemcami. Zachodzi więc pytanie, do czego w takich warunkach doprowadzić może spraszanie panujących owych krajów do Berlina? *Nowosti* w końcu zwracają uwagę na ostatnie wypadki, zaszłe w Węgrzech i w Chorwacyi i ostrzegają o dalszych niebezpieczeństwach mogących jeszcze w przyszłości grozić Austro-Węgrom, w razie dalszego ponoszenia olbrzymich kosztów na utrzymanie armii i zaniedbywania najbliższych wewnętrznych interesów państwa i jego ludności. „I do czegóż, wołają w końcu *Nowosti*, mogą dojść dyplomaci ze swojem ustawicznem dążeniem do przetwarzania karty Europy? Liczą na swoją militarną potęgę, stawiają żądania mogące oburzyć nawet najcierpliwszego sąsiada i wywołują tym sposobem wojny, które znowu na długie lata opóźniają cywilizacyjny rozwój kraju. Oto, o czem powinniby pamiętać mężowie stanu trudniący się obecnie polityką aliansów. — A wówczas łatwo bardzo przyjdą do wniosku, że dla zażegnania wielkiego niebezpieczeństwa nie należy straszyć przymierzami, lecz wspólnie postarać się o zachowanie pokoju, bo ten tylko może zapewnić dobrobyt, a zarazem i spokojność mas."

Korespondent z Konstantynopola do *Nowöje Wremia* opisuje bardzo szczegółowo przyjęcie księcia czarnogórskiego przez sułtana a na zakończenie korespondencyi pisze;

„Krążą tu pogłoski o bliskiem nawiedzeniu Konstantynopola przez cesarza Franciszka Józefa. Już jakiś czas temu poseł austryacki baron Calice powiadamiał sułtana o zamiarze swojego monarchy odwiedzenia Konstantynopola, lecz później o tem przestano mówić. Teraz, po wizycie księcia Mikołaja, pogłoski te obudziły się nanowo i to w sposób nadzwyczaj stanowczy. Mówią także o tem, że królowa Wtktorya wybiera się do Egiptu".

Republikańska prasa we Francyi nie tai zadowolenia z rozdwojenia jakie powstało pomiędzy monarchistami. W miarę jak liczba pretendentów do tronu w *doulx et playsant pays de France* się zmniejsza, — wzrasta niebezpieczeństwo dla republiki. Więc jeśli monarchiści ścisłej obserwancyi jako szczerzy legitymiści białej barwy, jak Blacas, Dawas, Baincourt-d'Andigné, Chedigné występują przeciw książętom orleańskim i wysuwają nowego kandydata do tronu w osobie syna Don Carlosa kięcia Jaime, nie można większej przysługi dla repnbliki żądać od monarchistów. Ale nawet pomiędzy neo-orleanistami a orleanistami dawnej daty, spornych kwestyj co niemiara. Ostatni widzą drogę do tronu tylko przez legalną rewizyę konstytucyi, drudzy z generałem żuawów papieskich Charette na czele, wierzą w politykę *des grands coups*.

Dnia 20 stycznia bieżącego roku został wysadzony w powietrze główny gazometr w Glasgowie, równocześnie na różnych częściach miasta pojawiły się podobne wybuchy. Po usilnych staraniach udało się policyi wpaść na trop, że wypadek styczniowy był w związku z zamachami amerykańskich Irlandczyków w Londynie i w Liwerpoolu. Ostatnimi dniami na podstawie podejrzenia uwięziono 10 ludzi, przypuszczalnych sprawców katastrofy z gazometrem. Siedmiu z nich po krótkiem przesłuchaniu wypuszczono natychmiast na wolność z powodu zupełnego braku dowodów; są to po większej części robotnicy lub kramarze. Trzej pozostali, James Donnelley, James Lelly i Dennis Casey oddani zostali sądowi i śledztwo rozpoczęto przeciw nim.

Osiągnąłem czego chciałem. Nie pragnąłem związać Anekao przyrzeczeniem, którego mógł dotrzymać lub niedotrzymać, szło mi o to, by sam zrozumiał, że to korzyść dla niego otworzyć kraj ów rozległy (Bakundu ciągnie się dwa tygodnie drogi w głąb) dla wolnej komunikacyi, a pojął lepiej niż myślałem i był cały przejęty nową przyszłością, jaką sobie wystawiał.

Podaliśmy sobie ręce. „A więc pamiętaj, że nie żądałem od ciebie przyrzeczenia, Anekao, bo sam zobaczysz, czy to dla ciebie rozumne lub nie."

„Anekao otworzył Bakundu dla białych swych przyjaciół" — odpowiedział murzyn — i powróciliśmy do miasta.

Musiałem wejść następnie do domów Anekao i innych kacyków. Dzieci, których w każdym domu było pełno, uciekały przestraszone do kątów — dopiero gdy udało mi się schwycić jednego dzieciaka, pogłaskać go i dać mu suchara, zaczęły wychodzić nieśmiało, a gdy tego samego dnia przechodziłem przez miasto, po raz drugi, już byłem otoczony krzykiem ich i zagłuszony ciągłem wołaniem: „Sango, sango!"

Wieczorem miałem jeszcze długą konferencyą z misyonarzem; co do przyszłego mego przybycia, co do drogi, ludzi etc.

Siedząc tak, nagle usłyszeliśmy szelest pochodzący, jakby od silnego miechu kowalskiego. Są to słonie — rzekła pani Richardson spokojnie — idą do wody. Z początku zawaliły nam palisady; często nocami sypiać nie mogłam, obawiając się o dom, ale teraz przyzwyczaiłam się; zresztą dym naszego ogniska odstrasza ich.

Stado rzeczywiście było tuż pod domem, dążąc na dół ku rzece. Biorąc posterunek u jednego z olbrzymich drzew stojących po drodze do strumyka, można ich widzieć przechodzących tuż przy sobie. Dobrym riflem wymierzony celny strzał, wzbogaci strzelca o dwa zęby czyli (zęby po 60 funtów wagi, funt 15 franków wartości) o 1800 franków.

Ósmego czerwca, dnia następnego rzekłem do widzenia gościnnej, serdecznej pani Richardson i mieszkańcom Bakandu.

Droga nazad odbyła się daleko prędzej; wieczorem stanąłem w przystani Rio-Mungo, którego wody wezbrały jeszcze silniej przez potężne nocne deszcze; majestatycznym wężem ciągnęła się jego wstęga pomiędzy skalistemi górami brzegów. Powitałem go, jak się wita starego znajomego i przenocowawszy przy łodzi, by wcześniej wyruszyć, puściliśmy się o świcie dziewiątego czerwca w dół rzeki.

Szalony prąd uchwycił naszą pirogę i niósł ją z olbrzymią szybkością i wkrótce stałem znów nad ujściem, dążąc do rzeki Kameruńskiej, by wypocząć w faktoryi.

Byłem niezmiernie zajęty myślą o tem com przeżył w Bakundu; pierwsza tama zamykająca przystęp tajemniczej głębi została przerwana, — mrokiem pokryte przestrzenie, zostały w rozległym obszarze przystępne dziennemu światłu — a wielki szmat kraju zdobyty dla komunikacyi a co może stać się z czasem nad brzegami Rio-Mungo, o tem dziś trudno wyrokować. Podczas pory suchej, piękną tę rzekę, będzie można przebyć do Bakundu w dwie i pół doby (wiosłując dobrze) a w dwie doby powracając; podczas pory deszczowej, droga przeciw prądowi wymaga dni pięć, z powrotem zaś dwa a nawet półtora dnia, z przyczyny olbrzymiego prądu.

Kiedyś, gdy urocze wybrzeża pokryją plantacye i ruch kolonizacyjny ożywi je i rozszerzy, gdyż zdrowy klimat gór, wychodźcom drugą tu sprawi ojczyznę — płaski parowiec znacznie będzie mógł skrócić komunikacyę, ów pierwszy motor cywilizacyi

Tymczasem zaś z końcem pory deszczowej zobaczymy co dalsze powiedzą nam fale na Rio-Mungo i dalsze przestrzenie tej dziewiczej Afryki.

Jubileusz Sobieskiego.

Porządek pochodu uroczystej procesyi na pamiątkę zwycięztwa króla Jana III. pod Wiedniem z kościoła XX. Karmelitów na Piasku do kościoła katedralnego na Wawelu, dnia 12 września odbyć się mającej.

Dnia 12 września 1883 r o godz. 7ej rano kościoły, XX. Karmelitów na Piasku i katedralny na Wawelu dla publiczności zamknięte zostaną.

Ulica Grodzka od Stradomia, południowa i wschodnia część Rynku, Szewska, Karmelicka, oraz część ulicy Podwale od kościoła XX Kapucynów w tymże czasie dla pojazdów zamknięte.

Porządku na całej przestrzeni, przez którą processya postępować będzie, oraz w kościołach karmelickim i katedralnym, przestrzegać będzie straż honorowa obywatelska.

II. W tymże dniu o godz. 7-mej zrana zbiorą się w kościele św. Anny zaproszeni na uroczystość reprezentanci władz i korporacyj. Wstęp do kościoła św. Anny dozwolony za okazaniem legitymacyi.

III. Z uderzeniem g. 7½, na dany znak w dzwon kościelny, zebrani w kościele św. Anny, wywołani przez mistrza ceremonii udadzą się przez ulicę Podwale przed kościół XX. Karmelitów w następującym porządku:

1) Muzyka krokowska.
2) Pluton straży ogniowej ochotniczej.
3) Starsi cechów i stowarzyszeń rzemieślniczych poprzedzeni chorągwiami.
5) Młodzież uniwersytecka.
5) Magistrat m. Krakowa.
6) Rada m. Krakowa.
7) Towarzystwo Strzeleckie krakowskie, oraz delegaci Towarzystw Strzeleckich.
8) Towarzystwo Muzyczne oraz delegaci Towarzystw Muzycznych.
9) Nauczyciele szkół ludowych.
10) Nauczyciele szkół średnich.
11) Kongregacya kupiecka.
12) Towarzystwo Techniczne krakowskie.
13) Towarzystwo lekarskie krakowskie.
14) Stowarzyszenie naukowe miejscowe, oraz delegacye innych Stowarzyszeń zamiejscowych.
15) Dyrekcya i zarząd Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń.
16) Izba przemysłowo-handlowa.
17) Towarzystwo rolnicze krakowskie. oraz delegacye innych Towarzystw.
18) Akademia Techniczna.
19) Szkoła sztuk pięknych.
20) Rada powiatowa krakowska *in corpore*.
21) Delegacye Rad miejskich.
22) Delegacye Rad powiatowych.
23) Delegacya Rady m. Lwowa.
24) Komitet centralny jubileuszowy we Lwowie.
35) Delegacya Uniwersytetu we Lwowie.
26) Akademia Umiejętności w Krakowie.
27) Uniwersytet Jagielloński.
28) Koło Sejmowe Wielkopolskie.
29) Obecni w Krakowie posłowie Sejmu krajowego i obu Izb Rady państwa.
30) Wydział krajowy królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem.
31) Marszałek krajowy.
32) Dwa plutony straży ogniowej ochotniczej.

Do kościoła XX. Karmelitów wejdą tylko korporacye i instytucye od 20—30 wymienione. Inne zaś korporacye zajmą w tym czasie miejsca w ulicy Karmelickiej w porządku od 1—19 włącznie wyż. wymienionym od bramy wystawionej na wylocie ulicy Szewskiej aż do realności N. 17 ulica Karmelicka. Miejsce od domu N. 17 aż do kościoła XX. Karmelitów zostaje przeznaczone dla duchowieństwa świeckiego i zakonnego, w procesyi udział biorącego.

IV. Bractwa kościelne i zakonne zajmą miejsce od bramy na wylocie ulicy Szewskiej ku Rynkowi oraz na Rynku.

V. Procesya postępować będzie przez ulicę Szewską, Rynek (około Baranów) ulicą Grodzką, gdzie poza dawnym arsenałem zboczy na plac Podzamcze, i drogą południową (naprzeciw kościoła OO. Bernardynów); przez dziedziniec zamkowy wejdzie do kościoła katedralnego.

Pochód obędzie się w następującym porządku:
1) Bractwa kościelne i zakonne.
2) Korporacye, instytucye i delegacye w porządku pod III od 1—19 włącznie wymienione.
3) Kler zakonny i świecki.
4) Osoby i korporacye pod III od 20—30 wymienione.

VI. Za Najprzewielebniejszym X. biskupem postępować będzie bezpośrednio marszałek krajowy, a za nim inni dostojnicy.

VII. Skoro bractwa kościelne dojdą do ulicy Stradom, zajmą miejsca wzdłuż ulicy Bernardyńskiej i tam wejścia procesyi do kościoła katedralnego oczekiwać będą, poczem powrócą do swych kościołów.

VIII. Naczelnicy władz rządowych oczekiwać będą przybycia procesyi w kościele katedralnem, gdzie i miejsca dla nich przeznaczone o godzinie 9½ przed południem zająć zechcą.

IX. Po przybyciu pochodu do kościoła katedralnego, cechy z chorągwiami zajmą miejsca po prawej i młodzież uniwersytecka po lewej stronie kaplicy św. Stanisława, a to w nawach bocznych.

Wszystkie korporacye, wszedłszy do kościoła, zajmą miejsca w dwóch szpalerach nawy głównej w ten sposób, iż pierwsi w pochodzie (od Nr. 5 ustęp III) zajmą prawą stronę nawy głównej od kaplicy św. Stanisława ku chórowi; następni lewą stronę nawy głównej, a następni w miarę potrzeby nawę boczną od strony południowej i północnej — jednak tylko od kaplicy św Stanisława ku chórowi.

X. Duchowieństwo, biorące udział w procesyi, po przybyciu przed wielki ołtarz, przez drzwi boczne po lewej stronie położone, przejdzie do nawy północnej, gdzie zajmie miejsca od kaplicy ukrzyżowanego P. Jezusa, aż do kaplicy Prandoty.

XI. W presbiteryum, oprócz kapituły katedralnej krakowskiej, dostojników kościoła i asysty biskupiej, zajmą miejsca dostojnicy od 19 — 30 włącznie (ustęp III).

XII. Dla publiczności, za okazaniem biletu, przeznaczone jest wejście boczne od strony południowej między kaplicami Wazów i Jagiellońską, oraz miejsca w nawie południowej od kaplicy św. Stanisława ku wielkiemu ołtarzowi, oraz w kaplicach, które podczas nabożeństwa będą otwarte.

XIII. W razie niepogody procesyi nie będzie, a osoby zaproszone zechcą się zebrać w kościele katedralnym o godzinie 9½ przed południem i zająć miejsca, wskazane przez mistrza ceremonii.

Uczestników obchodu, oraz publiczność upraszam o najściślejsze przestrzeganie porządku, niniejszym programem wskazanego.

W Krakowie, 4 września 1883.

Dr. Weigel, prezydent.

Rozlepioną została następująca odezwa:

Prezydent miasta do Szanownych Współobywateli Swoich!

Miasto nasze przystraja się uroczyście do obchodu dnia 12 września b. r. dwusetnej rocznicy odsieczy Wiednia i ocalenia chrześciaństwa przez wiekopomnej sławy króla Jana III i rycerstwo polskie.

Godny obchód tego święta narodowego i strzeżenie porządku publicznego składam pełen zaufania w ręce Wasze zacni Współobywatele; pewny, że każdy chętnie dopomoże Straży honorowej Obywatelskiej, wśród ścisku tylotysięcznego ludu, w przestrzeganiu niezbędnego ładu i porządku!

Kiedy bowiem w rocznicę wiekopomnej odsieczy przystrojone domy i mieszkania nasze świadczyć mają o uroczystem usposobieniu całej ludności naszej i wzniosłym obchodzie jubileuszu zwycięzkiego oręża polskiego, każdy poczuwać się będzie i musi do przyczynienia się ze swej strony, aby się ta uroczystość narodowa pod każdym względem udała.

Do Współobywateli Swych odzywa się przeto prezydent obywatel, iżby na każdym kroku wszelkiego dołożyć chcieli starania, jakiego wymaga świetny i poważny obchód tej uroczystości narodowej.

Kraków dnia 6 września 1883.

Dr. Weigel.

Komitet jubileuszowy miejski na onegdajszem posiedzeniu uchwalił:

1) Cenę miejsc na trybuny przed kościołem N. M. Panny, podczas odsłonięcia pomnika dnia 12 września (2 złr., 1·50, 1 złr., 80 ct.) i miejsca sprzedaży biletów, które jutro ogłoszone będą;

2) porządek pochodu procesyi z kościoła XX. Karmelitów na Wawel, który jednocześnie ogłaszamy. Mistrzem, ceremonii w tym pochodzie będzie radca Magistratu p. Zawiłowski;

3) z powodu, iż składanie wieńców na sarkofagu Jana III przeciągnęłoby się zbyt długo i połączonem jest z trudnościami, postanowiono, że wieńce d. 11 września po skończonem nabożeństwie składane będą w kaplicy św. Krzyża (Sołtyka) i biskupa Tylickiego (Wąsowiczów.)

Komitet straży obywatelskiej wydał następującą odezwę:

Komitet udziela tę przyjemną wiadomość, że organizacya Straży gotowa. 800 członków wykazuje lista — nie licząc straży pożarnej, miejskiej i akcyzowej. Jutro (Sobota) raczcie się panowie zgromadzić z uderzeniem godziny 8 z rana w dziedzińcu Magistratu gdzie każdemu z panów będą wręczone:

a) Oznaki (kokardy lub wstążeczki; Regulaminy czynności i obowiązków; c) Książeczki zawierające podział straży na oddziały, wykaz zwierzchników, spis wszystkich członków i objaśnienia, gdzie w czasie poszczególnych uroczystości, każdy oddział zajmie swe stanowisko.

Nakoniec oświadczamy, że jutro wystąpimy w czasie procesyi koronacyi Matki Boskiej.

Oddajmyż należycie hołd i cześć naszej Królowej!

Publiczność upraszamy o stosowanie się do zarządzeń straży.

Kraków dnia 7 września 1883 r.

Komitet straży obywatelskiej.

Komitet centralny lwowski odbył we środę posiedzenie. Powzięto na niem do wiadomości z ust p. E. Czerkawskiego, że rada szkolna zezwoliła na obchody jubileuszowe młodzieży, ale tylko w budynkach szkolnych. Oczywista, że młodzież prywatnie weźmie udział w obchodach publicznych. Komitetowi jednak, podającemu prośbę do krajowej rady szkolnej chodziło o to, aby dzień 12 września b. r. był uważany za święto.

Przy obchodach szkolnych obrazki pamiątkowe rozdadzą kierownicy szkół. Obchody szkolne rozpoczną się uroczystemi nabożeństwami, poczem nastąpią zebrania młodzieży z przemówieniami, odczytami, produkcyami muzykalnemi i odśpiewaniem hymnu ludowego.

Na zapytanie kilku rad powiatowych, komitet centralny oświadcza, że się zgadza z odezwą wydaną przez krakowski komitet, aby rady powiatowe wysyłały deputacye włościan na uroczystości krakowskie.

Celem szybszego rozpowszechnienia medalów, wybitych przez komitet centralny i obrazków, urządzono we Lwowie 10 składów komisowych, a równocześnie wysłano do Krakowa osobę, która się tam zajmie urządzeniem podobnych składów, przyczem komitet zwraca uwagę publiczności, że medal przez niego wybity ma znaczenie krajowe, podczas gdy inne medale, które się pojawiły, są produktem przemysłu prywatnego.

Gdyby trudności zachodziły w wyuczeniu młodzieży na czas kantaty Mikulego, uchwalono zalecić w takim razie do odśpiewania utwór pani Duchińskiej.

Na propozycyę konwentu PP. Sakramentek lwowskich, których zakon został sprowadzony do Polski przez Sobieskiego, postanowiono pomyśleć o wmurowaniu tablicy pamiątkowej na wieży tego kościoła.

Postanowiono wezwać członków komitetu, chcących udać się do Krakowa na uroczystości, aby się zgłosili do hr. Russockiego, który zawiadomi o tem prezydenta Weigla z nadmienieniem, iż członkowie ci będą stanowić reprezentacyę komitetu centralnego.

Dalej przyjęto do wiadomości: 1) że krajowa rada szkolna poparła u władz centralnych prośbę miasta o nadanie „imienia Sobieskiego" czwartemu gimnazyum we Lwowie; 2) że p. Duchińska 200 egzempl. „Wianka poezyj" swoich ofiarowała na rzecz pomnika króla Jana III; 3) że ks. Kalikst Poniński przez trzy dni (11, 12 i 13 b. m.) od godz. 12—3 w południe otworzy wstęp dla publiczności do komnat I-go piętra swojej kamienicy w rynku, niegdyś rezydencyi króla, gdzie się znajduje współczesny portret Sobieskiego.

Program uroczystości we Lwowie w dniu 11 i 12 września 1883:

Dnia 11 września: O godzinie 10 przed południem nabożeństwo żałobne za poległych pod Wiedniem i za duszę króla Jana III.

O godz. 12 w południe uroczyste nabożeństwa w synagogach.

O godz. 4 po południu zebranie w ratuszu, rozpoczyna się powitalnem słowem prezydenta miasta i zagajającą przemową przewodniczącego komitetu centralnego, poczem następuje odczyt p. Lucyana Tatomira, a w końcu kantata p. Mikulego. Wstęp na salę za biletami dla panów, a na galeryę dla pań.

O godz. 7 wieczór przedstawienie galowe w teatrze, sztuki „Odsiecz Wiednia" napisanej przez Rapackiego, a odznaczonej nagrodą na konkursie krakowskim.

Dnia 12 września: O godz. 6 rano pobudka „Harmonii" po ulicach miasta.

O godz. 9 nabożeństwo dziękczynne.

O godz. 10 przed południem pochód korporacyj i Towarzystw z placu Maryackiego do rynku przed dom niegdyś króla Jana III, a dziś ks. Ponińskiego. Tu następuje śpiew Towarzystwa „Lutni", przemowa prezydenta miasta i odsłonięcie tablicy pamiątkowej na domu ks. Ponińskiego.

Po odsłonięciu tablicy udaje się pochód z „Harmonią" na czele przez plac strzelecki, ulicą Teatyńską na Wysoki Zamek, gdzie się odbędzie odsłonięcie kamienia pamiątkowego, poprzedzone przemową jednego z delegatów rady miejskiej, a mianowicie zastępcy p. prezydenta i śpiewem lub muzyką.

O godz. 8 wieczór ogólne oświetlenie miasta.

Przez trzy dni (11, 12 i 13 b. m.) można będzie w kamienicy ks. Ponińskiego na I piętrze, zwiedzać dawne komnaty królewskie i współczesny portret króla Jana III, codziennie od g. 12 do 3 w południe.

Komitet jubileuszowy zaprasza na zebranie w ratuszu, które się odbędzie w myśl programu obchodowego dwustoletniej rocznicy odsieczy Wiednia dnia 11 b. m. o godz. 4 po południu w sali ratuszowej: członków Rady miejskiej, Izby adwokackiej, Izby notaryalnej, Tow. pedagogicznego, lekarskiego, prawniczego, przyrodników polskich imienia Kopernika, politechnicznego i innych Towarzystw.

Dnia 11 września, podczas żałobnej mszy za duszę Jana III w kościele katedralnym lwowskim, wykona lwowskie Towarzystwo śpiewackie „Lutnia", z pełną orkiestrą *requiem d. mol* Cherubiniego, dnia zaś następnego, podczas mszy dziękczynnej w tym samym kościele, odśpiewa nowo zawiązany chór mięszany: Oratoryum Kurpińskiego.

Program uroczystości obchodu odsieczy wiedeńskiej w Tarnopolu:

W przeddzień wieczorem t. j. 8. b: m. wykona muzyka capstrzyk, a rano dnia następnego oznajmią salwy z moździerzy mieszkańcom miasta początek tego wielkiego narodowego święta.

Przed południem w niedzielę odbędą się ze stosownemi do okoliczności kazaniami dziękczynne nabożeństwa, a mianowicie:

w kościele parafialnym o godzinie 9 rano z nauką jedną wewnątrz, drugą zaś zewnątrz kościo-ła,

w cerkwi o godzinie 10.

w synagodze o godzinie w pół do 12.

Po odbytych nabożeństwach rozdane będą między lud broszury o Janie Sobieskim w języku polskim i ruskim jakoteż obrazki.

Po południu od godziny 5 przygrywać będzie muzyka na targowicy.

Na znak dany rakietami i wystrzałami z moździerzy wyruszy o godzinie w pół do 8 od rampy kolejowej pochód, przypominający ówczesne zwycięskie rycerstwo polskie.

Pochód ten podąży ulicami: smykowiecką. pańską, sto jańską i kościelną ku miejscu uroczystości, gdzie uszykuje się przed ustawionym pomnikiem króla Jana III., poczem orszak zebrany złoży cześć bohaterowi

Gdy świetność całego obchodu zawisła także i od czynnego współudziału wszystkich mieszkańców, przeto komitet odzywając się odezwę do patryotycznych uczuć p. t. Obywateli, uprasza aby celem uświetnienia chwały dnia tego zechcieli:

Dzień ten uważać jako wielkie narodowe święto i jak najliczniejszy wziąć udział w obchodzie.

Wszystkie handle podczas nabożeństwa zamknąć.

Miasto wieczorem d. 9 września oświetlić a okazalsze budynki wedle możności transparentami, flagami, zielenią i dywanami ozdobić.

Komitet powołuje wszelką młodzież szkolną, handlową i rzemieślniczą, tudziez korporacye, oraz wszystkich Obywateli dobrej woli, aby na oznaczonem a do wiadomości tychże we właściwym czasie podanem miejscu licznie się zebrać i w korowodzie chętny udział wziąć chcieli.!

W Myślenicach program uroczystości zwycięztwa Jana III pod Wiedniem jest następujący:

Dnia 12 b. m. a) o godzinie 5 rano 24 strzałów z moździerzy, muzyka odegra pobudkę;

b) o godzinie 10 solenne nabożeństwo w kościele parafialnym, w czasie którego wypowiedziane będzie odpowiednie kazanie, po nabożeństwie defilada Straży ogniowej ochotniczej i rozdanie oznak służbowych 20 członkom tejże straży za minione 10 lat służby;

c) o godzinie 3 po południu w gmachu szkolnym odczyt, deklamacye i śpiewy przez dzieci szkolne i rozdanie tymże obrazków pamiątkowych;

d) wieczór iluminacya miasta, spalenie ogni sztucznych i capstrzyk.

Z Wielkopolski i Prus wschodnich donoszą:

W całym powiecie Gnieźnieńskim obchodzoną będzie uroczystość 200-letniej rocznicy odsieczy wiedeńskiej uroczystem nabożeństwem we wszystkich kościołach parafialnych. Wiece odbędą się w miastach: Gnieźnie, Czerniejewie. Kłecku, Miełżynie. Powidzu, Witkowie. Na wiecach będą odczyty zastosowane do uroczystości. Po wsiach, gdzie okoliczności na to pozwolą, urządzone będą w dniu 12 b. m. okrężne. Broszury, obrazy i medaliony rozdane będą przez mężów zaufania.

Z Szubińskiego donoszą, iż d. 12 b. m. w kościołach odbędzie się uroczysta wotywa, w miasteczkach odczyty i zabawy, a po wsiach tak zwane wieńce z objaśnieniem ważności pamiątki i przyciągnieniem do współudziału ludu.

W Żercinie również obchodzoną będzie d. 12 b. m. uroczystość 200-letniej pamiątki oswobodzenia Wiednia przez króla Jana III.

Nadto obchód odsieczy wiedeńskiej obchodzony będzie w Trzemesznie, Koźminie, w Podgórzu pod Toruniem, wreszcie we wsi Glisnie na Kaszubach, zamieszkałej przez starą zagrodową szlachtę kaszubską.

Towarzystwo przemysłowców polskich w Dreźnie ogłosiło program uroczystości jubileuszowej, jaka ma się odbyć dnia 12 września.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miasta zdnia 6 wrz. 1883.

Zgromadzonym 42 radcom miejskim przewodniczył prezydent miasta dr. Weigel. Po dokonaniu zwykłych formalności uczczono pamięć zmarłego radcy miejskiego Salomona Deichesa przez powstanie z krzeseł radnych. Poczem profesor dr. Domański jako sprawozdawca komisyi sanitarnej przedłożył pracowity elaborat wykazujący konieczność zaprowadzenia wodociągów i opinię, iż woda z Regulic sprowadzić się mająca idealnej czystości i dobroci wystarczy na długie lata choćby się i ludność Krakowa potroiła. Woda z Regulickich źródeł wzniesie się naturalnym spadkiem do wysokości 20 metrów po nad rynek krakowski. Prezydent miasta oświadczył w tej sprawie gotowość przedłożenia namiestnictwu operata komisyi sanitarnej. tudzież wyjednania w myśl § 16 ustawy wodnej uchwały sejmu co do wywłaszczenia gruntów pod wodociąg.

Po wyjaśnieniu sprawy przez 2-go prezydenta miasta p. Muczkowskiego opinię komisyi sanitarnej przyjęto do wiadomości, i uproszono prezydenta, aby zażądał wysłania komisyi sanitarnej z ramienia namiestnictwa do zbadania, iż wody w studniach krakowskich są sanitarnie nie odpowiednie, że zachodzi potrzeba sprowadzenia wody źródlanej i wyjednał odnośną uchwałę Sejmu.

Drugą sprawą była rzecz udzielenia pełnomocnictwa zastępowania wszelkich interesów miasta przez syndyka miejskiego mecenasa dra. Szlachtowskiego. Referentem tej sprawy był p. viceprezydent Muczkowski. Pełnomocnictwo udzielone zostało jednogłośnie, a do podpisania takowego upoważniono prezydenta miasta tudzież radców miejskich pp. Baranowskiego i dra. Domańskiego.

Następnie przedstawił p. Kieszkowski sprawę podpisaną przez 27 radnych, którą jednogłośnie przyjęto, aby udzielić kwotę 2000 złr. na zakupno obrazu Matejki „Jan IIII pod Wiedniem" z funduszów miejskich.

Komitetowi festynu ludowego na przedstawienie radcy p. Walerego Rzewuskiego przyznano z funduszów miejskich kwotę 500 złr. W przedmiocie tym zabierał głos radca miejski p. Chęciński, żądając podwyższenia do kwoty 1000 złr. wskazując, iż festyn ludowy podniesie znacznie dochody z akcyzy. — P. W. Rzewuski w odpowiedzi oświadcza się przychylnie co do festynu. dałby nawet chętnie o wiele więcej na ten cel, liczyć się jednak musi z dochodami miasta, które i tak dostarczyć będą musiały funduszów na przekroczony kredyt uroczystości jubileuszowych.

Radca miejski dr. Warszauer wskazując na wielką użyteczność zjazdów wielkich. podnosi ważność Zjazdu artystyczno-literackiego i wnosi, aby rada miejska na przyjęcie asygnowała komitetowi kwotę 500 złr. Wniosek powyższy przyjęto.

Radca Magistratu p. Szymkiewicz wnosi sprawę przyjęcia do gminy Bolesława Wilczyńskiego. za taksą 55 złr. Wniosek został przyjęty.

Ważną była sprawa wniesiona przez wiceprezydenta p. Muczkowskiego a odnosząca się do zaprowadzenia targowicy w Krakowie na bydło, owce i trzodę. Z obszernego elaboratu referenta obznajmionego dokładnie ze sprawą, której osobiście interweniował w ankiecie przez namiestnictwo złożonej wynika, iż wprawdzie namiestnictwo oświadcza się przychylnie w tej sprawie dla interesów miasta, odradza jednak dla wielkich kosztów zaprowadzenie targowicy, a żądając nagłego i natychmiastowego oświadczenia nie daje gminie odpowiedniego czasu do rozpatrzenia się w tej tak ważnej sprawie. Radca miejski p. Kieszkowski żąda, aby się udano do namiestnictwa o przedłużenie terminu do oświadczenia się. Nader zwięźle i dokładnie wyjaśnia sprawę tę radca miejski p. Faustyn Jakubowski, przedstawiając politykę handlową Prus, skazującą handlarzy bydła i nierogacizny na łaskę i niełaskę kupców pruskich. Jest za zaprowadzeniem jarmarków na konie i bydło w Krakowie.

Dla rozpatrzenia się w sprawie targowicy żąda, aby się udano do namiestnictwa o odroczenie sprawy do końca października b. r., a gdyby namiestnictwo do żądania tego się nie przychyliło, uprosić prezydenta, aby od uchwały namiestnictwa wniósł rekurs do ministerstwa.

Radca miejski p. Chęciński upatruje nieszczęśliwą gwiazdę w całej tej sprawie dla Krakowa, na której dobrze wyjdą miasta Podgórze i Oświęcim. Prezydent miasta w jasnem przemówieniu stwierdza, iż w sprawie tej z żadnej strony niczego nie zaniedbywano. że wszystko odbywało się prawidłowo, wyraża uznanie dla budownictwa. które pracując po nocach zdołało w kiku dniach jakie namiestnictwo zakreśliło sporządzić żądane plany. Wniosek p. Muczkowskiego z poprawką p. Jakubowskiego przyjętą przez sprawozdawców uchwalono jednogłośnie.

W tem miejscu odczytano, pisms nadesłe do Rady miasta. Prezydent zawiadamia radę, iż dar Oskara hr. Sosnowskiego rzeźba nadeszła z Rzymu „Jadwiga i Jagiełło", tudzież dar p. Brodzkiego „Amor w podszeptach do Psyche" wystawione zostały w jednej z ubikacyj straży pożarnej, gdzie każdej chwili radcy takowe oglądać mogą, aky zdecydować o dalszym losie tychże.

W końcu przystąpiono do wyboru 12 członków Wielkiego Wydziału kasy Oszczędności, na skrutatorów zaprosił prezydent miasta pp. Feintucha, Mirtenbauma i Grossego. Przed ukończeniem skrutynium rada miasta o godzinie 7½ się rozeszła, tak iż nie zdołano ogłosić rezultatu skrutynium.

Kronika.

Kraków, 7 września.

Przypominamy, że zgromadzenie ogólnego komitetu pomnika Mickiewicza zbiera się, korzystając ze zjazdu, w dniu 10 b. m. o godzinie 3 popołudniu w biórze prezydenta miasta. Przypominamy dalej, że chodzi tu o ważną nader kwestyę, bo o stanowczy wybór placu pod pomnik, tudzież o uchwalenie warunków stałego konkursu. Do wszystkich członków komitetu, w kraju i poza krajem rozesłane zostały zaproszenia, iżby albo osobiście przybyli, albo zdanie swoje pisemnie nadesłać chcieli.

Ruch na ulicach wzrasta z każdym dniem więcej. Miasto zaczyna żyć gorączkowo i wyczekuje wciąż nowych gości. Z zapowiedzianych przez ks. Stojałowskiego pielgrzymów przybyło wczoraj z Galicyi około 2.000 włościan. Prezydenci dr. Weigel i dr. Muczkowski do późnej nocy zajęci byli umieszczeniem ich w różnych miejscach okazało się bowiem, że ks. Stojałowski, który dziś dopiero nadjechał, nie poczynił starań należytych dla rozlokowania tak znacznej liczby przybyszów. Z górnego Szląska kolej północna przywiozła dziś przeszło 3.000 osób, kolej zaś Karola Ludwika oprócz zwykłych. zapowiada w tym dniu jeszcze 12 nadzwyczajnych pociągów.

Towarzystwo oświaty ludowej rozesłało następującą odezwę: Społeczeństwo polskie w naszym kraju i wszędzie, gdzie nam w duchu narodowym myśleć i działać wolno, obchodzić będzie we wrześniu uroczystość Sobieskiego, tego bohatera i króla, co w r. 1683 jako naczelny wódz wojsk polskich i sprzymierzonych ludów europejskich świetnem zwycięstwem pod Wiedniem, złamał na zawsze potęgę groźnego wówczas dla całego chrześciaństwa państwa Ottomańskiego. Wśród tego święta narodowego winniśmy wszyscy, każdego stanu i zawodu, jednakowym przejęci być zapałem i z namaszczeniem przyglądać się w myśli postaci bohatera, będącego przykładem, jak Boga i Ojczyznę kochać i dla niej poświęcać się trzeba.

Wielu jednak z ludzi dzień cały ciężkiej oddanych pracy, nie ma czasu i sposobności, aby w całej pełni zrozumieć doniosłe znaczenie uroczystości i poznać czynne życie króla Jana III.

Mając to na oku, urządza Wydział krak. Tow. oświaty ludowej wskutek uchwały z d. 16 lipca b. r. we wszystkich czytelniach ludowych, założonych w powiatach: krakowskim, wielickim i chrzanowskim odczyty o Sobieskim. W Krakowie publiczny odczyt popularny takiej treści mieć będzie w niedzielę dnia 9 września o godz. 5 popołudniu w sali Rady miejskiej dyrektor Julian Maciołowski, członek Wydziału.

Zapraszamy przeto wszystkich miłośników oświaty ludowej na ten odczyt. Pragniemy, aby udział w odczycie był wyrazem uczuć patryotycznych mieszkańców, a szczególnie klas pracujących naszego miasta, dlatego upraszamy o jak najliczniejsze zebranie się.

W Krakowie, 15 sierpnia 1883.

W grobach królewskich na Wawelu odprawioną zostanie w d. 9 b. m. o godzinie 9½ msza św. za duszę Anny Jagiellonki.

Koronacya obrazu N. P. Maryi stosownie do programu, nastąpi jutro przy odgłosie wszystkich dzwonów po sumie, którą celebrować będzie biskup krakowski ks. Dunajewski. Śpiew wykona chór katedralny. Po południu zaś o godzinie 6 odbędzie się po mieście procesya z kazaniem, a następnie uroczyste *te Deum* w kościele.

Prezydent miasta odwiedzał wczoraj goszczących w mieście naszem biskupów, następnie udał się do kościoła OO. Karmelitów, celem zarządzenia środków sanitarnych, z powodu bowiem nadzwyczajnego natłoku pielgrzymów, a nadto postu, wiele kobiet popada w omdlenie. Ustanowiony zatem został na miejscu stały lekarz. a żołnierzom policyjnym, tudzież członkom „Czerwonego krzyża", utrzymującym porządek w kościele dano do używania środki trzeźwiące.

Ks. biskup Sembratowicz wraz z kanonikami oraz klerem swym udał się dzisiaj do Wieliczki dla zwiedzenia salin.

Zbór izraelicki. Z zarządzenia prezesa zboru radcy p. Mendelsburga, ma być bardzo bogaty wieniec złożony na sarkofagu króla Jana III z napisem: „Zwycięzcy z pod Wiednia izraelici krakowscy.

Chór alumnów kościoła grecko-unickiego, który takie wrażenie wywarł na publiczności naszego miasta, śpiewać będzie jutro w kościele OO. Jezuitów na Wesołej, podczas wotywy o godzinie 7 rano, którą odprawi ks. biskup Sembratowicz. Jesteśmy echem ogólnego życzenia, wyrażając, aby chór ten dał się słyszeć w którym z większych kościołów w Krakowie, np. w kościele N. P. Maryi lub św. Piotra.

Józefa Reszkówna w odpowiedzi na pismo Koła artystyczno-literackiego, zapraszające ją do udziału w przedstawieniu zapowiedzianem na d. 14 b. m., tudzież na gospodynię balu, który danym będzie na dochód wdów i sierót po zmarłych artystach i literatach — nadesłała pełne uprzejmości przyrzeczenie.

Nad umieszczeniem płaskorzeźby Welońskiego na ścianie kościoła Archiprezbyteryalnego, której poświęcenie wchodzi w program pierwszego dnia uroczystości jubileuszu Sobieskiego, pracowali wczoraj robotnicy do późnej nocy i dziś dzień cały.

Towarzystwo bratniej pomocy artystów wydało cenną pamiątkę obchodu jubileuszu Sobieskiego. Jest nią piękna chromolitografia, o której szerzej wspomnimy. Skład główny w księgarni K. Bartoszewicza.

Bilety na uroczystość ludową w dniu 11 b. m. odbyć się mającą, są do nabycia w biurze komitetu, przy Radzie powiatowej. ulica Gołębia.

Rozdawanie biletów wstępu na Wawel. na uroczystości w dniu 11 i 12 września, tudzież na wystawę Sobiescyanów i muzeum narodowego już się rozpoczęło w sekretaryacie prezydyalnym.

Z plantacyj. Uskarża się nam parę osób na awantury, jakie wyprawiają różne. wałęsające się po plantacyach, nocne bóstwa. Przejść tamtędy w wieczornej porze należy do pewnego rodzaju bohaterstwa, zwłaszcza gdy idziesz w towarzystwie dam. Wtedy bowiem owe wesolutkie bóstwa tak puszczają w obrót swe języki. tak popisują się cynizmem i rozpustą, że choćbyś miał nawet ognipiór na twarzy, jeszcze się zarumienisz. Czyż mężni rycerze, na których piersiach błyszczą w noc cichą mosiężne miesiące, a których ręce pokrywają bawełniane rękawiczki — nie powinni być czulsi na owe nocne Dryad rozrywki?

Zjazd literatów i artystów. W poniedziałek o godz. 7 wieczorem odbędzie się pełne posiedzenie komitetu gospodarczego zjazdu literatów i artystów w lokalu „Koła“. Ze względu na ważność spraw mających się przedłożyć — pożądany jest udział najliczniejszy.

Nieznajomość ortografii nigdy podobno jeszcze nie znalazła lepszego upamiętnienia, jak na medalu wybitym z powodu jubileuszu Matejki. Naokoło popiersia mistrza wije się tam następujący napis: „Jan Matejko, krakowianin, malarz **c**historyczny“. Poco ta „historya“ pisze się przez **h**!

„Wiener Signale“, pismo muzyczne, wychodzące w Wiedniu, donosi, że p. Jan Gall obejmuje kierunek orkiestry miejskiej w Krakowie. Jestto wiadomość nie mająca najmniejszej podstawy, na posadzie dyrektora rzeczonej orkiestry jak dawniej tak i nadal pozostaje p. Wroński.

Składki na uroczystość ludową. Na arkusz p. Jakóba Bałabana złożyli pp.: Stanisł. Bartl i Maurycy Silberstein po 2 złr. Maraszkiewicz, Staszczyk Jan, S. Hirschfeld, Józef Censer, S. Unterweiser, J. S. Herzog, dr. Michał Ichcheiser, Szymon Beck, Izak Infeld, I. L. Gumprich, S. D. Wasserberg, Ch. Thieberg, Spiegel, Józef Lippel, Izydor Beckmann, Jakób Tramer, Izrael Kluger, Wilhelm Fränkel, M. Schulsinger, Teofil Fogelstranch, Norbert Margulies, Max Horowitz Herman Laberszek, Józef Goldwasser, Judkiewicz, Aleksander Landau, Alfred John, J. Macheles, K. Abeles, dr. Michał Śliwiński, Józef Niedzielski po 1 złr. Hochstim Max, N. N., M. Horowitz, Szymon Spitzel, Reiner, M. Pissek, M. Schulsinger, Abraham Lencht, Joachim Spitzel, S. Grünzweig, J. Hochhaus, W. Censer, Mariański, S. Kahane, B. Hoffmann, B. Lehrfrennd, Szymon Deiches, Józef Kampler, Feliks Gumplowicz, K. Grünwald, N. Wazserberg, J. Grünzweig, K. L. Fleischer, dr. Lustgarten, dr. Eichhorn, S. Schiesinger, Juda Spitzel, J. J. Dallet, N. Horowitz, Tobiasz Mandelbaum, A. Zychów, Jakób Grünberg; W. Reiner po 50 ct., J. Nachtlicht 40 ct., Sperling, Uryasz Jurowicz, Jakób Spitzel po 30 ct., M. Schiff i Żeńczykowski po 25 ct., Maurycy Mandelbaum, Lazarus Eichhorn, J. Eichhorn, J. L. Hochwald po 20 ct. Razem więc 55 złr. 10 ct.

Z arkuszy nr. 53 i 130 pp.: L. Reich 15 złr., G. Kaden 9 złr. 51 ct., A. Siedek, dr. Stopczański (na książki ludowe) po 5 złr., E. Homolazs 3 złr., M. [illegible] Ban, Stefański, Fr. J., Piekarski, dr. Wilk[illegible] W. Różyczki po 2 złr., Leżarski 1 złr. 50 ct., Ćwikl[illegible]wicz, Hub, Krzyształowicz, Szczepański, T. Hoszowski, Rogowski, Wasserberger, Niżyński, Herteux, Spławiński, E. C., J. G., X., Szukiewicz, W. Z., Zieliński, Ad libitum, Wod, dr. Wierzbicki, Sapalski, Bażan, Tlachna, Langie, Mu., Dzikowski, Truskolaski, Kiliński, Drening, Gebauer, [illegible]edpełski, Jakubowski, Michniewicz, Z., Ćwiklicer po 1 złr., X. Y., Rud., Gołkowski, Michałowski, X., Kaniewski, Wiskida po 50 ct., Skwirczyński, Malik Żarliński, Zaleski, Kam. po 40 ct., Gałdeński, Broniowski po 30 ct., Lenczowski, G. po 20 centów. Razem 103 złr. 50 ct.

Katastrofa w Steglitz.

Wiadomo już z telegramów o katastrofie na dworcu kolei żelaznej w Steglitz w pobliżu Berlina. Dzienniki berlińskie zapełnione są opisem całej tej katastrofy. Nieszczęście spowodowała sama publiczność, która nie zważając na ostrzeżenia i wołania personalu kolejowego, zaczęła otwierać samowolnie i przeskakiwać pozamykane baryery, aby się dostać do pociągu, mającego ją powieść do Berlina. Jeden ze sprawozdawców donosi, że baryerę miał otworzyć podoficer z berlińskiej szkoły fajerwerkerów. Podajemy tu kilka szczegółów według *Berl. Tageblatt*: „W Steglitz zebrało się kilkaset ludzi na obchód uroczystości sedańskiej. Około godziny 10 zamyślano powracać do Berlina. Lewym torem dworca steglitzkiego nadszedł już z Poczdamu pociąg lokalny, mający odwieść uroczystujących do Berlina. Po prawej stronie, gdzie stoi wielki dworzec kolejowy, zamknięte były jeszcze baryery, gdyż oczekiwano nadejścia z Berlina pociągu kuryerskiego. Pociąg ten przechodzi tuż przy baryerze, po szynach, przez które publiczność chcąc się dostać do pociągu, przechodzić musiała.

Oto szkic planu sytuacyjnego:

Steglitz

Wielki dworzec

(przełamana baryera)

Poczdam — Tor z Berlina do Poczdamu (poc. kuryer) — Berlin

Wolne miejsce

Tor z Poczdamu do Berlina (pociąg lok.)

Strona, z której się wchodzi do wagonów pociągu lokalnego.

Na przodzie przy baryerze przed dworcem cisnęła się publiczność. Chciano jak najprędzej dostać się do wagonów pociągu lokalnego, aby znaleść miejsce. Nagle załamały się baryery; urzędnicy nie zdołali szturmujących powstrzymać i w tej chwili znalazło się kilkaset ludzi na torze berlińsko poczdamskim i na wolnem miejscu pomiędzy obu torami W tej chwili też nadchodził pociąg kuryerski z Berlina. Dozorca baryery podniósł czerwoną latarnią, oznaczającą, iż wjeżdżać nie wolno — atoli było już za późno. Pociąg wjechał w znajdujących się na torze. Jeden okrzyk boleści rozległ się po dworcu. Cały stos rozmiażdżonych ludzi leżał pod kołami pociągu — stojący w pobliżu otrzymali znaczne rany. Katastrofa nastąpiła tak szybko, że pozostali przy życiu nie wiedzieli prawie w pierwszej chwili, co się stało. Przybyto ze wszystkich stron z latarniami i pochodniami — rozpoczęło się uprzątanie trupów, przerywane jękiem rannych i płaczem dzieci i kobiet. Zaalarmowano straż ogniową. Głos trąb mięszał się z jękiem i płaczem nieszczęśliwych. Całe miasto przybiegło na miejsce katastrofy. Niebawem zjawili się i lekarze. Rannych przeniesiono do sali klasy trzeciej; poszarpane i oderwane członki poczęto zbierać. Koła lokomotywy były mocno zbryzgane krwią, a nadto pełno było na nich resztek ciała, włosów etc.

Według sprawozdania policyi znalazło śmierć 42 osób, a 10 otrzymało ciężkie rany.

Kataklizm na wyspie Jawie.

Gwałtowne rewolucye fizyczne ziemi w cieśninie Sunda, które przed tygodniem dotknęły przeważnie wyspę Jawę, stanowią najsilniejszy objaw wulkaniczny, jaki się w ciągu wieku wydarzył.

Dnia 25 sierpnia rozległy się straszliwe podziemne grzmoty, które początek brały na wyspie Krakatoa, a słyszane były w Surapercie i Batawii. Wobec wulkanicznej natury tej grupy wysp, która posiada aż czterdzieści ośm czynnych wybuchających wulkanów, nie przykładano z początku wiele znaczenia do tego podziemnego huku. Jednakże wkrótce pokazało się, że tu nie o zwykły wybuch chodziło. O godz. 11 w nocy 16 naraz wulkanów z przerażającą potęgą zapaliło swe płomieniste pochodnie, oświecając krwawo niebiosa. Podziemne grzmoty wystąpiły z ogłuszającą i odbierającą przytomność mocą; morze w cieśninie sundajskiej zaczęło kłębić się i gotować, a przestrach ludności doszedł do najwyższego stopnia, gdy zaczął spadać wokoło gorący popiół, a wraz z nim rozpalone do czerwoności skał odłamy.

Ten deszcz ognisty kamieni przenosił grozą wszystko inne, tysiące ludzi zostały od niego zabite, a miasta Cheriban, Birtinzong, Samarang, Iogiakerta, Sourakerta, Sourabaya i owe sławne tysiąc świątyń w Brambaman zostało przezeń częścią spalone, częścią zawalone w gruzy.

W niedzielę 26 zwiększyła się jeszcze gwałtowność wzburzonych sił przyrody. Gęsty deszcz gorącego popiołu trwał nieustannie, nie dozwalając się przebić dziennemu światłu, tylko więc olbrzymie słupy ogniste podnoszące się z wnętrzności ziemi, rozwidniały widnokrąg złowrogiem światłem. Przy blasku tychże dostrzeżono spiętrzone do niezmiernej wysokości fale morza, które zdawały się grozić pochłonięciem całych lądów.

Jakoż w istocie podniesiona na kilkanaście pięter toń uderzyła na brzegi i w jednej chwili wzdłuż wybrzeża 3 miasta i 50 wsi ze wszystkiem co tam żyło zniknęło z powierzchni ziemi za zawsze. Przedmieście Batawii, liczące 25.000 ludzi, miasto Anjer, w którem samych Europejczyków liczono 800, Bantam wraz z 1800 mieszkańcami i inne miejscowości o 30.000 ludności zostały doszczętnie zatopione, gdy jednocześnie we wnętrzu wyspy rzeki ognistej lawy straszliwe poczyniły spustoszenia i między innemi pogrzebały w rozpalonych ściekach miasto Zamerang z 1800 mieszkańcami.

W poniedziałek wieczorem przyłączyło się do wszystkich tych okropności silne wstrząśnienie ziemi, trwające całą godzinę. Po niebie przelatywały co chwila prócz wyrzuconych ognistych kamieni, jaskrawe błyskawice, które wraz z powietrznemi trąbami świadczyły o niezmiernem napięciu elektryczności. W nocy dostrzeżono długi pas krwawo zaognionej chmury, który się coraz dalej rozciągał i zdawał się spoczywać na górach. Im bardziej pas się ten powiększał, tem silniejszemi były wstrząśnienia ziemi; powierzchnia ziemi popękała w wielu miejscach, kamienie spadały z większą jeszcze gwałtownością, tak że cała ludność pewną była ostatecznej zagłady Przerażenie powszechne doszło do ostatecznych granic, potrzaskane trupy, leżące wśród żywych, nie zwracały niczyjej uwagi, jęki umierających nie budziły żadnej litości, przemoc rozkiełznanych sił przyrody zgłuszyła wszystkie uczucia. Tak przeszła noc, a po długiem oczekiwaniu zaczęło dnieć nareszcie.

Cały świat wokoło odmienny przedstawiał widok. Obszary pyszniące się przedtem cudowną wegetacyą, leżały nakryte grubą na stopę warstwą popiołu. Tam, gdzie ciągnął się długi na 65 mil szereg uroczych pagórków, zdobny w bogate wioski i piękne plantacye kawy — teraz piętrzyło się morze; wyspa Krakatoa wraz z swym na 2.000 stóp wysokim wulkanem, zniknęła również w toni morskiej. Z 16 latarni morskich, rozłożonych wzdłuż cieśniny Sundajskiej, nic teraz dojrzeć nie można było. Za to z kłębiących się groźnie i gorących fal morza wydobyło się na wierzch czternaście nowych wulkanów i ta cała straszliwa przemiana ukoronowaną została jeszcze przez rozdzielenie się głównego na Jawie wulkanu Maha-Mern na 7 nowych.

Popołudniu zapadły się jeszcze w morze wyspy Merakn, poczem nastała względna spokojność.

W tej strasznej katastrofie o ile dotąd stwierdzić się dało, straciło życie przeszło sto tysięcy ludzi. Morze wyrzuca dotąd niezliczoną ilość trupów ludzi i wszelkiego rodzaju morskich tworów. Rzeki unoszą w swych falach nieżywe tygrysy, nosorożce, olbrzymie węże itp.

Dział ekonomiczny.

Obory zarodowe. Komitet Towarzystwa gosp. mając do przyznania jeszcze jedną oborę zarodową subwencyonowaną, bydła rasy oldenburskiej, wzywa tych pp. hodowców, którzyby takową oborę w myśl warunków z d. 27 stycznia b. r. otrzymać sobie życzyli, ażeby z życzeniem tem do komitetu Tow. gosp. najpóźniej do 20 września b. r. zgłosić się raczyli w tym celu, aby wysłana do Oldenburga przez komitet za zakupnem bydła rozpłodowego komisya, zarazem zakupnem i sprowadzeniem tejże obory się zajęła. Ubiegać się o tę oborę mogą tylko hodowcy, mieszkający w obrębie tych stref kraju, dla których memoryałem z r. 1875 rasa oldenburska a za odpowiednią uznana została. Kandydat, któremu obora się przyzna, winien bedzie natychmiast po otrzymaniu zawiadomienia o tem, złożyć w kasie komitetu Tow gosp. 200 złr. jako zaliczkę na pokrycie 50% kosztów zakupna i sprowadzenia bydła. Drugą połowę pokryje fundusz subwencyjny.

Telegraficzne sprawozdanie wiedeńskiej giełdy zbożowej.

Wiedeń, 7 września, godzina 12 rano.

Pszenica na jesień złr.	10·67 do	10·72
Żyto „	8·25 do	8·30
Owies „	7·12 do	7·17
Pszenica na wiosnę 1884	11·40 —	11·45.
Żyto „ „	8·70 —	8·85.
Owies „ „	7·52 —	7·57.
Kukurudza maj-czerwiec 1884	7·22 —	7·27.
Spirytus listopad do maja	32·50 —	32·75.

Usposobienie stałe.

Wiedeń 6 września. Ciągłe niższe notowania amerykańskie zaczynają nareszcie wpływać na obniżenie tutejszych notowań.

Notowano urzędownie:

Pszenica na jesień 10·68—10·73, na październik-listopad 11·40—11·45. Żyto gotowe 8·—8·40. Żyto na jesień 8·40 — 8·45. Kukurudza gotowa 7·05 — 7·15. Kukurudza na wrzesień-październik 6·95—7·03. Kukurudza na październik-listopad 7·05—7·10. Owies handlowy —·— Owies gotowy 6·[illegible]—7·10, na jesień 7·14 7·17

Pszenica na wiosnę (1884) 11·43 — 11·[illegible]2. Żyto 8·8 — 8·[illegible]3. Kukurudza na maj czerwiec 7·25—7·30. Owies 7·50 —7·55.

Spirytus. Towar gotowy 34·75—3[illegible]·—.

Nafta amerykańska 23·——23·25.

Nafta galicyjska 21·——21·50.

Ostatnie wiadomości.

Piszą nam z Wiednia pod datą wczorajszą: „Ponieważ p. Smolkę miano w podejrzeniu, jakoby, składając zastępstwo przewodniczącego w komitecie urządzającym uroczystość Sobieskiego we Lwowie, uczynił to był za wskazówką od rządu, przeto bawiącego tu obecnie p. Smolkę umyślnie zapytałem, jak się sprawa ta ma. Pan Smolka oświadczył, że złożył zastępstwo przewodniczącego dlatego, iż sam przewodniczący, książe Adam Sapieha, o ile przewidzieć można, prawdopodobnie nie będzie mógł sprawować swych funkcyj podczas samej uroczystości, a ztąd funkcye przewodniczącego spadłyby na niego, na Smolkę; stanowisko zaś jego jako prezesa Izby poselskiej jest zbyt wybitne, by mógł narażać się na interpretacyjne sztuczki dziennikarstwa wiedeńskiego, jakimby niechybnie uległo przemówienie jego i całe zachowanie się podczas uroczystości. Wskazówki od rządu Smolka nie otrzymał bynajmniej, a gdyby był otrzymał, mogłaby, jak mi mówił, być mu raczej pobudką do pozostania w komitecie, niż do wystąpienia zeń. Należy także zważyć, że rząd nie dopuściłby się pewnie takiej niewłaściwości, jakąby była chęć wywarcia wpływu na prezesa Izby poselskiej co do rozporządzenia swoją osobą.“

Dziś rano o godzinie 5-tej przejeżdżał przez Trzebinię w podróży do Wiednia osławiony Pobiedonoscew. W Warszawie nie zatrzymał się sławny doradca carski, tylko na dworcu kolejowym przyjmował go tam wierny druch jego Apuchtin z potężnem wieńcem i bukietami w ręku.

Według Katkowa spotkanie ks. Bismarcka z hr. Kalnokym miało na celu utrzymanie pokoju europejskiego.

Donoszą nam z Płockiego: „Przed dziesięcioma dniami przechodził przez nasze okolice ogromny transport prochu pryzmatycznego, zakupionego na potrzeby wojsk rosyjskich u rządu pruskiego. Główna jego część pozostała w Modlinie, resztę miano powieść na Litwę. Rzecz ciekawa, iż rząd pruski, który niewątpliwie rozwija wielką czynność na granicy Królestwa Polskiego, odstępuje swemu nieprzyjacielowi materyał wojskowy. Czy to tylko niemiecka praktyczność dla miłego grosza czy też po za tą przyjazną usługą kryje się krzyżacka przewrotność, będąca świetną ilustracyą trwałości przymierza austryacko-niemieckiego.“

Telegramy „Nowej Reformy.“

(Prywatne)

Wiedeń, 7 września. *Wien. Zeit.* pisze: Sejm galicyjski został zwołany na 15 września, górno-austryacki na 17 września, morawski na 25 września, a sejm tryesteński na 8 października.

Wiedeń, 8 września. Sejm galicyjski trwać może pięć i pół tygodnia, mianowicie do 23 października, gdyż delegacye zwołane dopiero na 25 października. Rada państwa otwartą zostanie 20 listopada i to już w nowym gmachu parlamentu.

Wiedeń, 8 września. Przyczyną wczorajszych zaburzeń robotniczych był zakaz odbycia wiecu robotników.

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 7 września. Z powodu, że policya wzbroniła odbycia zgromadzenia ludowego, przyszło w nocy do demonstracyj robotniczych. Pomimo zakazu, znalazło się przeszło stu robotników w lokalu, w którym zgromadzenie miało się odbyć. Demonstranci, którzy kamieniami obrzucali straż, zostali rozproszeni przez wezwaną policyę i siłę wojskową. — Dziesięć osób uwięziono.

Wiedeń, 7 września. Projektowana na jutro i na pojutrze wycieczka robotników do Bisamberg, została przez władze zabroniona.

Zagrzeb, 7 września. W otoczeniu oddziału strzelców i przy muzyce zawieszono w południe godła herbowe, z napisem w dwu językach na tutejszych dwóch urzędach finansowych. Straż pilnuje tych godeł, miasto spokojne.

Zagrzeb, 7 września. Dziennik zagrzebski *Narodne Nowine* ogłasza odezwę Ramberga, w której oznajmia tenże nominacyą swoją na królewskiego komisarza i wypowiada nadzieję, że gminy i urzędnicy spełniać będą swoje obowiązki sumiennie. Powiada, że zadaniem jego jest, przywrócić zamącony spokój przez wprowadzenie godeł herbowych z napisami w dwu językach, podnieść powagę władzy państwowej, naruszonej przez uliczne zaburzenia; zadaniem jego będzie zapobiedz aby przez rozruchy nie usiłowano rozwiązywać politycznych zadań, ponieważ to jedynie na drodze z ustawą zgodnej jest możliwe. Spodziewa się poparcia ze strony lojalnych mieszkańców kraju oraz, że nie będzie potrzebował użyć przysługujących mu środków gwałtownych, coby w danym razie zrobić był zmuszony. Odezwa głosi, że im prędzej podjęte zadanie będzie spełnione, tem łatwiej będzie można w pożądanym duchu rozwiązać sprawę napisów i ostrzega, aby żadnego posłuchu nie dawano tym, którzy rozsiewają wieści, jakoby rząd chciał naruszyć prawa językowe, narodowość i prawa konstytucyjne. Ramberg żąda skutecznej pomocy, aby przez to zadanie komisaryatu spieszniej mogło być spełnione i aby stan normalny powrócił, dodaje w końcu, że mimo wszelkich przeszkód spełni swój obowiązek.

Pozor wzywa kroackich posłów węgierskiej rady państwa do złożenia mandatów, aby przez to zaprotestować przeciw niekonsekwentnemu postępowaniu Węgrów wobec Kroacyi.

Pozor robi partyę narodową odpowiedzialną za wszystkie skutki. Niepokoje w Zagorzu trwają bez przerwy; nie zgadzają się jednak z dotychczasowemi doniesieniami. Ramberg odebrał w południe interesa urzędowe od Pejacevicza.

Paryż, 7 września. *Union* ogłasza notę, która uznaje hrabiego Paryża szefem domu francuskiego.

Paryż, 7 września. Grevy polecił oznajmić królowi holenderskiemu wyrazy współczucia z okazyi katastrofy w Batawii.

Paryż, 7 września. Król hiszpański przyjmował rano hrabiego Paryża i jego syna. Udał się potem do Epinay, jadł śniadanie razem z księciem Montpensier. Popołudniu przyjmował ministra Challemel-Lacour. Wieczór wielki obiad w poselstwie hiszpańskiem.

Paryż, 7 września. Minister Waldek Rousseau w mowie wypowiedzianej na bankiecie w Le Puy, stwierdził przekonanie, że rząd republikański znajduje się na drodze nieograniczonego niczem postępu. Agitacya, która w ostatnim czasie towarzyszyła żałobnemu wypadkowi, jaki spotkał monarchią lub też wskutek niego nastąpiła, przebrzmiała bez echa. Minister uważa siebie za upoważnionego dać takie uspakajające oświadczenie i dodać jeszcze, że wedle jego przekonania, nikomu się nie spieszy głośno i odważnie sięgnąć po monarchiczną spuściznę, która nie jest pozbawioną pewnych niebezpieczeństw i musiałaby spowodować niezawodne oddalenie z francuskiego terrytoryum, gdyż według zdania mowcy byłoby niemożliwem, aby na francuskim gruncie miał się znajdować otwarty pretendent do tej korony, której części lud francuski między siebie rozdzielił. Minister kończy wreszcie toastem na cześć prasy, pojmującej wolność ograniczoną poszanowaniem swej godności i cudzej.

Le Puy, 7 września. Z powodu odsłonięcia posągu Lafayetta wygłoszono mowy, które uczciły w Lafayecie wielkiego obywatela i założyciela francuskiej wolności. Poseł amerykański Morton, oznajmił, że uroczystość jest dowodem ścisłej przyjaźni między Francyą a Stanami Zjednoczonymi i życzył, aby stosunek ten długo potrwał. Minister spraw wewnętrznych odpowiedział z podziękowaniem, dodając, że słusznem jest, iż oba państwa demokratyczne — hołdują przekonania, że żadne z nich nie robi usiłowań przeciw swym sąsiadom i mogą być przekonane, że nic podobnego nie przedsięwezmą.

Bukareszt 7 września. Urzędowy komunikat oznajmia, że podawane przez *Independance roumaine* dnia 4 września rozmowy Bratiana oraz podawane przez to pismo wiadomości o stosunkach gabinetu berlińskiego do gabinetu rumuńskiego, są czystym wymysłem.

Wenecya, 7 września. Don Karlos przybył do Wenecyi. Francuscy rojaliści nie odwiedzili go. Don Karlos napisał do szefa partyi legitymistycznej hiszpańskiej, że on należy tylko do Hiszpanii, i do niej zawsze będzie należał.

Londyn, 7 września. Z Shanghai donoszą: Harry Parkes, nowy poseł angielski do Chin przybył tu. Do *Timesa* donoszą z Hongkongu: korespondent z Haigkang pisze, że Francuzi zamierzyli blokować Kanton i Pakoi, gdyby wojska chińskie nie chciały cofnąć się od granicy.

Londyn, 7 września. *Standard* zamieszcza wiadomość z Hongkong pod datą 6, według której Francuzi mieliby ponieść nową porażkę pod Hanoi. Kilka bowiem francuskich kanonierskich łodzi popłynęło w górę rzeki w kierunku Soray i ostrzeliwało obwarowania „Czarnych, flag“ musiało jednak cofnąć się po kilkogodzinnej bezskutecznej kanonadzie ze stratą 12 ludzi.

Aleksandrya, 7 września. Kedyw przyjmował europejską deputacyę, która wręczyła mu adres, wynurzający uznanie i życzenia za jego zachowanie się podczas epidemii. — Dziennik egipski pisze: w kołach krajowców zapewniają, że Malet z powodu instrukcyi otrzymanych od kedywa dekret odnoszący się do zwołania rady państwowej, odłożył aż do dalszych wiadomości od Granville'a. — W ostatnich 24 godzinach umarło w górnym Egipcie 54 osób na cholerę.

Kurs telegraficzny.

Wiedeń d. 7 września 1883	Dzisiejsze g. 1 m. 30	Z dnia poprzedniego
Kursu giełdowe.		
Akcye kredytowe austr.	288.50	288·50
„ węg.	286·25	286. —
Unionbank	109 25	109. —
Anglobank	106	106·—
Akcye kolei państw.	319·8	319·—
Lombardy	150·—	149·20
Akcye Karola Ludwika	293.75	293 50
„ kolei doliny Elby	212·—	214 —
Tramway	230·25	229 —
Länderbank	102·25	100·75
Renta złota węg.	86·50	86.35
Ruble	117·50	117·25
Prem. Węg.	112· -	112·—
Usposobienie giełdy: stałe		
Kursu urzędowe.		
Renta papierowa austr.	77·85	77. 9
„ srebrna	78·30	78·20
„ złota	99·05	99·25
„ 5% węg.	92·90	92·80
Akcye Banku Austro-węgierskiego	835·—	834 —
„ kredytowe austr.	288·70	288·40
Londyn	120·05	120 —
Napoleondor	9·51½	9·51
Dukat	5· 7	5·67
Marka	58·59	58·45
Berlin d. 7 września 1883.		
Banknoty	171·,0	171·35
Wiedeń	170·75	170·80
Warszawa	2·1 25	201·15
Ruble	201·75	201·80
5% Listy zast. król. polsk.	62·6	63·60
4% „ likwidacyjne	55·20	55 35
Akcye Karola Ludwika	126·25	126·25
„ kredytowe	496. —	495 50

Wydawca: *Dr. Adam Asnyk.*

Odpowiedzialny Redaktor:

Dr. Tadeusz Rutowski.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Zwraca się uwagę na ogłoszenie **Składu maszyn pani Zofii Iwanickiej w Krakowie.**

Kraków, dnia 7/9.	płacą	żądają
Ruble papierowe ros. za 100 rubli	116 50	117 75
Marki niem. złote lub pap. „ 100 mar.	58 —	58 75
Kupony srebrne	99 25	— —
Dukat nowy ważny	5 60	5 70
20-to Frankówka złota	9 42	9 60
bez bieżącego kuponu, który się dolicza:		
6% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	— —	— —
Obligacye Indemniz. galic. „ 100	98 —	99 40
5% Listy zast. Tow. kr. ziem.	99 —	100 50
4 „ „ „ „ „ II. Ser.	89 70	91 80
6 „ „ „ Banku Hip.	102 —	103 50
5 „ „ „ „ „ z prem. 10%	100 50	102 —
5 „ „ „ „ „ zwr. za 40 lat	97 —	99 —
6 „ „ dłużne g. zakł. włościańsk.	101 —	103 —
5 „ „ zast Król. Pol. za rubli 100	99 50	101 75
4 „ „ likwid. „ „ 100	88 —	89 50
Lwów, dnia 6/9.		
Akcye Banku hipotecznego gal. s. na zł. 200	— —	— —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	99 90	99 20
4 „ „ „ „ „ „ „ 100	89 —	90 50
6 „ „ „ Banku hipot. gal. „ „ 100	101 90	102 20
5 „ „ „ „ „ z 10% prem. „ „ 100	100 50	100 85
5 „ „ „ „ „ zwrotne za 40 lat „	97 90	98 15
6 „ „ „ Banku włościań. za zł. 100	— —	— —
Obligacye indemn. gal.	98 80	99 30
Warszawa, dnia 6/9.		
5% Listy zast. z. r. 1869 (bez bież. kup.)	— —	100 10
4 „ Listy likwidacyjne „ „ za rs. 100	— —	89 —

	płacą	żądają
% Listy likw. Warszawy (b b. kup.) I Emis.	— —	96 —
5 „ „ „ „ „ „	— —	93 8
5 „ „ „ „ „	— —	93 50
Wiedeń, dnia 6/9.		
OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.		
4⅕% Renta austr. papierowa za złr. 100	77 90	78 05
4⅕ „ „ „ srebrna „ 100	7 20	78 35
4 „ „ „ złota „ 100	99 25	99 40
4 „ „ „ pap. nowa „	93 30	93 40
4% Losy z roku 1854 na 250 złr. za złr. 100	120 50	121 —
5 „ „ „ 1860 „ 500 „ 100	133 20	133 6
5 „ „ „ 1860 „ 100 „ 100	139 50	140 —
— „ „ 1864 bez % całe „ 100	168 50	169 —
— „ „ 1864 bez % poł „ 100	168 —	168 50
— Como Renten-Schein na 42 lirów, szt. 1	37 —	[illegible] —
OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.		
6% Renta złota węgierska za złr. 100	118 80	119 —
5 „ srebrna „ 100	86 30	86 45
5 „ pap. „ 100	84 95	85 10
4 „ Oblig. węg. Ostb z 1876 w zł. „ 100	96 50	96 80
— Pożycz. pr węg. po 100 złr. 100	112 50	113 —
— „ „ „ po 50 złr. 100	112 —	112 50
4% Losy Cisańskie (Theiss Reg.) 100	109 60	110 —
OBLIGI INDEMNIZACYJNE		
5% Oblig. indem. Bukowińskie za złr. 100	99 —	99 75
5 „ Oblig. indemizac. Galicyj. „ 100	98 50	99 —
5 „ „ „ Siedmgr. „ „ 100	98 —	98 70
5 „ „ „ Węgiers. „ „ 100	99 —	99 50

	płacą	żądają
RÓŻNE INNE POŻYCZKI.		
5% Losy Donau Regulir. z 1870 za sztukę 1	114 50	115 —
5 „ „ „ „ 1878 „ 1	103 50	104 50
3 „ „ Serbskie po 100 franków „ 1	32 25	32 50
0 „ „ Tureckie po 400 „ 1	23 50	23 75
LISTY ZASTAWNE.		
4½% Listy Boden Crd. allg. ö. zł za zł. 100	118 30	118 75
3% „ „ „ „ „ z pr. „ 100	97 50	98 —
6 „ „ Banku hipot. gal. „ 100	102 —	103 —
5 „ „ „ „ „ z 10% p. „ 100	101 —	101 50
5 „ „ „ „ „ „ 100	98 —	98 50
5 „ Listy zst. zkł. kr. z. w Krak. 18-l. „ 100	101 50	102 50
7 „ „ „ „ „ „ 20-l. „ 100	102 50	— —
5 „ „ „ „ „ „ 36-l. „ 100	101 50	102 50
4½% Listy zst. gal. tow. krd. ziem. „ 100	89 50	90 50
6% „ „ „ „ „ 100	99 —	99 50
5 „ „ „ Banku austr.-węg. „ 100	100 75	101 25
5 „ „ „ „ „ „ 100	100 50	101 —
4½% „ „ „ „ „ 100	99 50	100 —
OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.		
5% Albrechta na 300 złr. za złr. 100	95 —	95 50
5 Ferdyn. półn. na 300 złr. „ „ 100	104 75	105 25
4½% Kar. L. Em. z 1881 300 złr. „ „ 100	98 30	98 70
5% Kosz.-Bogum. na 200 złr. „ „ 100	97 20	97 50
5 „ Lw.-Czer. z 1865 300 złr. „ „ 100	94 90	95 15

	płacą	żądają
5 „ Lw. Czer. z 1872 300 złr. „ „ 100	93 75	94 25
5 „ Rudolfa na 300 złr. „ „ 100	100 —	100 25
5 „ Siedmiogrodz. na 200 złr. „ „ 100	91 85	92 25
5 „ Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	137 50	138 —
3 „ Przm.-Lup. I. Em. 200 złr. „ 100	94 —	94 50
5 „ Nordosty na 300 złr. za złr. 100	90 80	91 20
LOSY		
Kred. dla hand. i prz. na 100 złr. w. a. szt.	168 50	169 50
Klary na 40 złr. m. k.	37 50	38 25
Towarz. żegl. Dunaju na 100 złr. w. a.	109 —	110 —
Insbruck na 20 złr. w. a.	21 —	21 50
Keglewich na 10 złr. w. a.	17 50	18 50
Krakowskie na 20 złr. w. a.	18 25	18 75
Lubiańskie na 20 złr. w. a.	23	24 —
Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a.	38 —	40 —
Palfy na 40 złr. m. k.	37 7	38 20
Czerwonego Krzyża na 10 złr. w. a.	12 —	12 25
Czerw. Krzyża węg. na 5 złr. w. a.	6 3	6 50
Rudolfa na 10 złr. w. a.	20 2	20 75
Salm na 40 złr. m. k.	51 —	51 50
Salzburgskie na 20 złr. w. a.	22 50	23 —
St. Genois na 40 złr. m. k.	48 —	48 25
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	23 50	24 —
4½% Tryestyńskie na 100 złr. m.	126 —	127 50
4% „ na 50 złr. w. a.	64 50	65 —
Waldstein na 20 złr. m. k.	27 —	27 50
Windischgraetz na 20 złr. m. k.	40 —	40 60

	płacą	żądają
AKCYE BANKOWE		
5% Anglobank na 120 złr.	105 50	106 —
5 „ Bankverein Wiener na 100 złr.	101 80	102 40
5 „ Kredyt dla handlu i przem. na 160 złr.	288 40	288 70
5 „ Kreditbank węg. ziln. na 200 złr.	286 —	286 50
5 „ Länderbank na 100 złr.	100 75	101 25
5 „ Austro-węgiersk. na 600 złr.	834 —	836 —
5 „ Unionbank na 100 złr.	108 50	109 —
AKCYE KOLEJOWE		
5 „ Alföld Fiume na 200 złr.	165 50	166 —
5 „ Ferdynanda Nordbahn na 1000 „	2617 —	2622 —
5 „ Franciszka Józefa na 200 „	198 —	198 50
5 „ Karola Ludwika na 200 „	293 25	293 75
4 „ Koszycko-Bogumińsk. na 200 „	142 75	143 —
5 „ Lwowsko-Czerniow. Jassy na 200 „	164 —	165 —
5 „ Rudolfa na 200 „	165 50	166 —
„ Siedmiogrodzkie na 200 „	161 50	162 —
„ Staatseisenbahn państwowa na 200 „	319 —	320 25
5 „ Lombardy (Südbahn) na 200 „	149 70	150 —
WALUTY.		
Dukaty pełno ważne za sztukę	5 67	5 67
20-to Frankówki „ „	9 51	9 52
20-to Markówka „ „	11 71	11 72
Pół-Imperyały ros. pełno ważne „ „	9 78	9 80
Funty szterlingi „ „	11 95	12 —
Tureckie liry złote „ „	10 84	10 86
Banknoty włoskie „ „	47 45	47 55
Ruble papierowe „ 100 „	117 50	118 —

Sobiesciana!

Księgarnia, skład i wypożyczalnia nut muzycznych i expedycya pism peryodycznych

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

poleca: (1825 3 6)

BRONIKOWSKI A. Jan Trzeci i dwór Jego. Powieść historyczna z XVII. wieku. 2 t. złr. 4·20.

CHOCISZEWSKI J. Jan III. Sobieski, król Polski i obrońca Chrześcijaństwa, Jego życie i czyny na pamiątkę 200-letniej rocznicy obrony Wiednia, dla ludu i młodzieży, w krótkości, z 12 rycinami. 36 cnt.

— Sobieski pod Wiedniem dnia 12 Września R. P. 1683. Na pamiątkę 200-letniego Jubileuszu. 9 c.

CHEŁMECKI Ks. J. Słowo o odsieczy Wiednia z okazyi 200-letniej rocznicy na dzień 12 Września 1883 przypadającej. 40 cnt.

GORZKOWSKI M. Wskazówki do nowego obrazu J. Matejki „Sobieski pod Wiedniem". 10 cnt.

JANA TRZECIEGO SOBIESKIEGO życie i czyny oraz jego obrona Chrześciaństwa pod Wiedniem przeciw Muzułmanom 1683 r. 30 ct.

KLUCZYCKI F. Pisma do wieku i spraw Jana Sobieskiego, w dwóch częściach. 24 złr.

— Wyprawa Wiedeńska r. 1683. Powieść historyczna skreślona podług najpoważniejszych źródeł i ku uczczeniu pamięci „Dzieła" na rok jubileuszowy dwusetnej rocznicy spółczesnym i potomnym. 1 złr. 20 cnt.

KOŁACZKOWSKI J. Pamiątki po Janie Sobieskim 64 ct.

KRÓL JAN III. Opowiadanie historyczne Wydawnictwa Macierzy Polskiej. Rzecz uwieńczona konkursową nagrodą Koła literackiego i ozdobiona trzema rycinami. 16 ct.

LELIWA L. P. Jan Sobieski i Jego Wiek. Dzieło napisane na dwuwiekową rocznicę oswobodzenia Chrześcijaństwa i Wiednia przez Jana Sobieskiego. 2 t. 4 złr.

LENIEK Dr. J. Obchód stoletni Odsieczy Wiedeńskiej z polecenia Komisyi edukacyi narodowej. 10 cnt.

LISTY Króla Jana III. do Królowej Kazimiery w ciągu wyprawy pod Wiedeń w roku 1683, z mapą pochodu wojsk polskich pod Wiedeń i podobizną listu króla Jana III. 1 złr. 80 cnt.

— Toż samo na papierze welinowym 2 złr. 80 ct.

LISTY do Królowej Maryi Kazimiery z r. 1683. Biblioteka Mrówki 60 cnt.

SCHMIDT F. Turcy pod Wiedniem. Obrazek historyczny. 25 ct.

SOBIESKI w Poezyi Polskiej. Głosy Poetów polskich o bohaterskim obrońcy Wiednia. 1 złr.

STARKEL. Opowiadanie o królu Janie Sobieskim w 200-letnią rocznicę oswobodzenia Wiednia. 36 ct.

TATOMIR Król Jan III. Sobieski. 12 cnt.

— Ślady Króla Jana III. 56 ct.

TOKARSKI St. K. Leopold I. i Jan III. Sobieski. Krótki rys dziejów odnoszących się do Odsieczy Wiedeńskiej. Podręcznik dla nauczycieli szkół ludowych. 15 ct.

ZWYCIĘSTWO Króla Polskiego Jana III. Sobieskiego pod Wiedniem r. 1683 z hymnem na cześć zwycięzcy. 15 ct.

Nuty:

KRZYŻANOWSKI J. Marsz Sobieskiego wykonany przez Polaków, wracających z zwycięskiej odsieczy pod murami Wiednia 1683 r. 38 cnt.

WROŃSKI A. Polonez jubileuszowy w dwóchsetletnią rocznicę Odsieczy Wiedeńskiej. 60 ct.

Wyszły z druku i są do nabycia w księgarniach: 199

Pieśni o Sobieskim

przez Podolankę.

Kraków 1883. Cena 25 cnt. Dochód na obraz Matejki: „Sobieski pod Wiedniem."

Do nabycia w księgarni

G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

O. Prokopa, kapucyna

Żywot Matki Bożej.

Cena 1 złr. 50 cnt. (1883 2 3)

Z powodu dwóchsetnej rocznicy Sobieskiego, kupuje się po najwyższej cenie wszelkie starożytności z tej epoki, jako to: meble, obrazy, bronzy, dywany, porcelanę bronzy, hafty etc. Adres: Kleparz, ul. Długa i Pędzichów Nr. 3, między 3 a 5 godziną popołudniu. 1873 5 6

Leçons françaises

donne une dame, descendant de famille française, ayant instruit déjà bien des années avec succès, avant et après avoir fait l'examen à l'université, s'adresser: rue Szlak Nr. 27, I. étage. 1867 3 4

Poszukuje się do kupna majątku obejmującego od 500—1000 morgów, z budynkami i jeśli być może z inwentarzem, położonego w bliskości dróg komunikacyjnych, w W. Ks. Krakowskiem lub w Galicyi Zachodniej.

Oferty z dokładnym opisem, wyrażeniem ceny i sumy długów proszę adresować do kancelaryi **Adw. Dra Stanisława Abłamowicza** w Krakowie, M. Rynek Nr. 1. — Pośrednicy wykluczeni. 1907 1 3.

W handlu Towarów Korzennych, Delikatesów i Win

J. Burzyńskiego w Wadowicach

znajdą pomieszczenie

1 pomocnik (Subjekt) i 1 uczeń.

Zgłoszenia listowne na miejscu. 1900 1 3

MAJĄTEK

w zach dniej Galicyi do 1.000 m. obszaru, korzystnie do nabycia.

Wieś w Królestwie, blisko Krakowa, znakomicie urządzona, do sprzedania lub za zamianę na kamienicę w Krakowie.

Folwarki, kamienice, domy do nabycia.

4000 złr. potrzeba na hipotekę kamienicy.

Guwernerzy, ekonomi są do umieszczenia.

Posyła do wizy **paszporta** i t. p. czynności załatwia w kraju i za granicą **Biuro komisowo-inform. Wł. Jaworskiego w Krakowie**, ul. Floriańska L. 21, od god. 9—12 i od 3—6. 1901 2 3

NA UROCZYSTOŚĆ

Sobieskiego

poleca 1855 3 3

MAGAZYN

Henryka Schwarza

w Krakowie

Materyały na Chorągwie.

Pończochy

krakowskiej pracowni „**Victoria**" ma na sładzie jedynie **Skład gotowej bielizny Salomei Reichman, przy ul. ś. Jana Nr. 12,** gdzie się również przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres białego szycia wchodzące, po nader umiarkowanych cenach. 1874 3 3

PRACOWNIA BLACHARSKA

dla budowli i ornamentyki naczyń domowych i kuchennych

Karola Markusa

przy ul. Szpitalnej, wprost Kasy Oszczędn. w Krakowie

poleca P. T. Publiczności wielki skład Naczyń kuchennych i domowych, przyrządy kąpiolowe, wychodki nadkanałowe i pisuary. Podejmuje się urządzenia wodociągów, wentylacyj, kanalizacyi domowej, wstrzymującej wszelkie szkodliwe wyziewy. Zaprowadza dzwonki elektryczne i pneumatyczne tuby. Wyrabia wszelkie odlewy i gzymsy cynkowe. Poleca wielki wybór tac, maszynek do kawy, i klatek drucianych.

Obstalunki zamiejscowe załatwiam spiesznie i sumiennie.

Ceny umiarkowane. 1121 39

Fortepian

najnowszej konstrukcyi, z płytą metalową, z podwójną skalą, jest do sprzedania ul. Floriańska Nr. 5. 1898 2 3

Magazyn Broni i Towarów Galanteryjnych

C. HÖFELMAJER

w Krakowie, Sukiennice Nr. 16

poleca na sezon polowania znaną powszechnie od lat 30 broń swą z trwałości i celnych strzałów, jako to: **kapslówki** pojed. od złr. 6·50. dubeltówki od złr. 11, **systemu Lefaucheux** od złr. 20., **Lancaster** od złr. 30 i wiele innych systemów. **Rewolwery** od złr. 4. **Pistolety Flobert** od złr. 4, **sztućce** od złr. 8 i wszelkie **przybory myśliwskie** najnowszych konstrukcyi.

Uwaga. Mając znaczny zapas **hilz belgijskich** kalibru 12 i 16 obniżyłem takowe do bajecznie niskiej ceny 100 szt. złr. 1·50.

Towary galanteryjne z fabryk angielskich, francuskich i krajowych w wielkim wyborze: portmonetki, tytonierki, baty na konie, spinki, szczotki, grzebienie, necessery, kufry, torby do podróży, necessery damskie ozdobne, albumy, biżuterje damska, krawatki, **prawdziwa woda kolońska** i t. p. 1316 12 30

„GERMANIA"

Towarzystwo akcyjne ubezpieczeń życia w Szczecinie,

Biura w Wiedniu: Germania-Hof, Sonnenfelsgasse I. i Lugeck I.

we własnych domach Towarzystwa.

Stan zabezpieczenia 1 Kwietnia 1883 134058 polic ze złr. 135,375.603 kapitału i złr. 155,828 rocznej renty.

Nowo zabezpieczonych od 1 Kwietnia 1882 do 1 Kwietnia 1883 9272 osób	15,357.651 złr.
Wpływ roczny premij i odsetek 1882	6,117.890 "
Stan majątkowy w końcu 1882	30,360.892 "
Pomnożenie funduszów 1882	2,441.448 "
Wypłacone premie i renty od 1857	25,384.587 "

Zabezpieczenia Germanii z udziałem zysków, którym 3,299.912 złr. od r. 1871 jako dywidendy przekazano, dostają już po złożeniu 2 premij rocznych dywidendy, mianowicie zabezpieczeni planu dywidend **A** w stosunku pełnej premii rocznej złożonej przez 2 poprzednie lata, a zabezpieczeni planu dywidend **B** w stosunku ogólnej sumy płaconych premij. Ci ostatni otrzymują z pozostawieniem dotychczas uznanych 3% ogólnej sumy wszelkich płaconych premij rocznych dywidendę rozpoczynającą się od 6% a corocznie wzrastającą o 3% n. p.:

po 10 latach	20 latach	30 latach	35 latach	40 latach
30%	60%	90%	105%	120%

płaconej premii rocznej.

Zabezpieczeni wedle planu **B** z dożywotniem płaceniem premij są skoro dywidenda więcej niż 100% rocznej premii wynosi nietylko wolni od płacenia, lecz dostają odtąd wzrastającą dywidendę gotówką, podczas gdy zabezpieczeni ze skróconą płacą premij już po zapłacie ostatniej premii przypadającą im na ogólną sumę wpłaconych premij dywidendę jako dożywotnią rentę otrzymują. Pożyczek na kaucye udziela Germania zabezpieczonym u niej urzędnikom pod bardzo korzystnemi warunkami. Objaśnień udzielają najchętniej bezpłatnie **Schneid & Immerglück w Krakowie** przy ul. Grodzkiej Nr. 14. 1480 5 6

Ośmio-klasowy Zakład Wychowawczo-Naukowy Żeński

Maryi Serwatowskiej

w Krakowie, przy ul. Wiślnej L. 8, dom „pod Zającem."

Zawiadamiam Szanownych Rodziców i Opiekunów, że z nowym rokiem szkolnym 1883/4 rozszerzam Zakład mój do klas 8. Porozumieć się można w każdym czasie ustnie lub listownie. Na żądanie przesyłam programy.

1899 1 3 *M. Serwatowska.*

LYOŃSKIE Materje jedwabne Aksamit, Plusz,

PŁÓTNO i Stołowa Bielizna

MAGAZYN BŁAWATNY i Konfekcyj Henryka Schwarza

w Krakowie

otrzymał i poleca wielki wybór nowości jesiennych i zimowych, tak w materyałach na suknie jako też w modelach Paryskich i Berlińskich, Okryć, Kostiumów itp.

Zamówienia na wszelką konfekcyę damską przyjmuje Magazyn i uskutecznia je spiesznie.

Na żądanie rozsyła próbki.

DYWANY, Kapy na łóżka, Firanki

Wyroby Sławeckie, Kołdry, Pledy, Chustki

1878 2 7

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. Beyer i Spółka

Sukiennice Nro 13—14 w Krakowie

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, reczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

CENNIK

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za ½ tuzina złr. 1·20 do 1·50.

Mankiety męskie i dam. za 6 par złr. 1·80 do 2.

½ **tuzina** lnianych **chustek** do nosa ct. 90, 1·20, 1·40, 1·70 do 4 złr.

½ **tuzina** prawdz. francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2·50, 3 do 6.

½ **tuzina** angiels. batyst. **chustek** do nosa z najmodniejsz. brzegami w różnych kolorach ct. 60, zł. 1, 1.20 do 3.

1 **sztuka** (37 łok. albo 23⅛ m.) dobrego **płótna** lnianego złr. 6·50, 7·50, 9, 10 i 12.

1 **sztuka** (37 łok. albo 23⅛ m.) 4/4 i 4/5 szlązkiego **płótna** złr. 10, 11·50, 12, 12·50, 13, 14 i 16.

1 **sztuka** (63 ł. albo 39 m.) 5/4 holend. **weby** zł. 21, 23, 25, 28, 30, 37. 42 i 50.

1 **sztuka** (63 ł. albo 42 m.) 9/8 i 5/4 **prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku** od zł. 22 do 60.

1 **tuzin ręczników** lnianych od złr. 4 do 12 złr.

1 **sztuka** 8/4 lnianego **płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od złr. 15 do 21.

Szyfon na bieliznę męską i damską od centów 25 do 50 ct. za metr.

Serwety różnej wielkości od 8/4 do 10/4 i 16/4 jak najtaniej, od 1·50, 2, 4 złr.

Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3·50, 5, 7, do 50.

Koszule damskie.

Z **szyfonu** złr. 1·10, z haftem wzorów złr. 1·85.

Z dobrego **holenderskiego** albo rumburskiego płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2·50 do 3·20.

Koszule w **lepszym gatunku** z haftem **ręcznym** złr. 3, 3·75, 4, 4·25 do 5.

Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3·80, 5 i 6.

Majtki damskie.

Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1·20, z haftowan. szlarkami złr. 1·80, 2·10, 2·50 i 3.

Z barchantu gładkie złr. 1·60 i 1·75.

Haftowane ozdobne albo okładane piką złr. 2·50 i 2·75.

Spodnice damskie.

Zwykłe od złr. 1·60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2·50 do 3·50.

Z haftowan. wstawkami złr. 3·50, 3·75, 4 i 5.

Ogony z wstawkami lub bez wstawek złr. 4·50, 5, 6, 7·50 i 9.

Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2·50.

Haftow. ozdobne okładane piką złr. 3·50 i 3·85

Kaftaniki.

Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1·50, z wstawkami haftow. od złr. 3·25 do 3·50, z barchanu gładkie złr. 1·20, 1·75 i 1·90.

Haft. ozdob. lub okładane piką złr. 2·90 i 3·20.

Koszule mężkie.

Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami zlr. 1·50, 2, 2·50, 2·75 i 3.

Z dobrego płótna rumburskiego albo holend. złr. 2·80, 3·50 i 4.

Kalesony mężkie.

Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1·25 do 1·40.

Z dobrego cienkiego płótna od 1·60 do 2·50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż mezkich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach.

Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należytość. To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelną, i że naszeceny są bez konkurencyi.

(1597 18) Z wysokim szacunkiem

Filia: M. BEYER i Spółka.

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13—14.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

Ogłoszenie.

Gmina Wiśnicz nowy przy Bochni życzy sobie **murowaną studnię budować** i w tym celu poszukuje doświadczonego fachowego przedsiębiorcy, aby do 20-go Września r. b. zechciał przesłać swoją ofertę do Zwierzchności gminnej w Wiśniczu nowym z podaniem ceny.

Studnia ma być 22 metry głęboka w świetle 1 m. 70 ctr. szeroka, Kamień w jednej trzeciej części obrobiony, resztę nieobrobionego dostarczy gmina.

Naczelnik gminy:

1902 1 2 **Górnisiewicz.**

Na czas Jubileuszu

są do wynajęcia **dwa pokoje umeblowane z dwoma łóżkami, pościelą i usługą** za umiarkowaną cenę.

Bliższą wiadomość udzieli P. Michał Korzeniowski, Wielopole Nr. 12, II. piętro. 1896 2 2

A. LIPCZYŃSKI magazyn ubiorów

w Krakowie, linia A-B, Nr. 45, I.

otrzymał świeży transport towarów francuskich i angielskich na sezon letni i zimowy.

Posiada również na składzie

gotowe ubiory

w wielkim wyborze. 1891 2 4

Ważne!

Polecamy wielki wybór ubiorów wojskowych **dla P. T. jednorocznych ochotników,** oraz wszelkie przybory w ten zakres wchodzące po najprzystępniejszych cenach.

Polecamy się łaskawej pamięci

Schulz & Stachowicz

krawcy 13 i 93 pułku piechoty, tudzież 9 pułku polnej artyleryi

ulica ś. Anny L. 5 w Krakowie. (1795 20 36)

Pożyczki

na Hypotekę drugorzędną

zaciągnąć można za pośrednictwem **kantoru** pod firmą **Józef Rapoport w Krakowie, Rynek 43,** pod bardzo korzystnymi warunkami. Zgłoszenia kapitalistów mających zamiar lokowania kapitałów na drugie hipoteki **przyjmuje się bez pretensyi.** 175813

KSIĘGARNIA

G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

otrzymała na skład następujące dzieła:

ANCZYC Wł. L. Tyrteusz. 15 cnt.

Aspiracye polityczne porozbiorowe narodu polskiego, napisał Stanisław Z..... wyd. 2gie przejrzane. 4 złr.

BUKOWSKI Julian ks. Dzieje reformacyi w Polsce od wejścia jej do Polski aż do jej upadku według najnowszych źródeł, tom I.: Początki i terytoryalne rozprzestrzenianie się reformacyi, z mapą dyecezyi krakowskiej XVI. wieku. 4 złr. 50 cnt.

BUSZCZYŃSKI Stefan. Znaczenie dziejów Polski i walk o niepodległość, zeszyt I. 1 złr. 80 ct., zeszyt II. 80 ct.

CHEŁMECKI Jan ks. Słowo o odsieczy Wiednia, z okazyi 200nej rocznicy na d. 12 Września 1883 r. przypadającej. 40 cnt.

GADON L. Z życia Polaków we Francyi, rzut oka na 50letnie koleje Towarzystwa historyczno-liter. w Paryżu, 1832 do 1882. 1 złr. 50 cnt.

HELCEL A. Z. Listy Sobieskiego do żony Maryi Kazimiery wraz z listami tej królewskiej rodziny i innych znakomitych osób. 6 złr.

JAŚKOWSKI J. N. Poezye, z portretem autora. 2 złr.

KLUCZYCKI Fr. Wyprawa wiedeńska r. 1683. 1 złr. 20 cnt.

LELIWA Ludwik Piotr. Jan Sobieski i jego wiek, tom I. i II. Każdy tom po 2 złr.

SKRZYNSKI St. Andrzej hr. Zamojski i jego program polityczny. 30 cnt.

SUPINSKI Józef. Siedm wieczorów, opowiadania z życia społecznego, wydanie szóste przejrzane i znacznie pomnożone. 20 cnt. (1854 2 3)

Teka Nieczui, posłanie im. pana Nieczui do Małych Polaków i Czerwonych Rusinów a które też i Wielcy Polacy na czas sobie czytać mogą dla zbudowania i dla krotochwili. 2 złr. 75

DOM HANDLOWY POD [illegible]

FR. LENE[illegible]

w Krakowie, ul. Sławkow[illegible] Gankiem"

utrzymuje **główny skład** na całą Galicyę najsilniejszego

cementu Portland z fabryki groszowieckiej po cenie za beczkę: 1563 14

200	kilo złr.	6	cent.	60
175	" "	5	"	90
100	" "	3	"	70
50	" "	2	"	10

wapna hydraulicznego kufsteinskiego 100 kilo złr. 2 cent. 65; krajowe złr. 2.

gipsu murarskiego 100 kilo złr. 1, cent. 10, rzeźbiarskiego 100 kilo złr. 3½, 6, 8, alabastrowego złr. 14.

Glinka krakowska biała malarska i ogniotrwała 100 kilo złr. 2.

Również poleca powyższa firma wszekie **farby** i **lakiery** angielskie po cenach fabrycznych.

PAIN-EXPELLER „z kotwicą" jest bardzo dobrym środkiem domowym.

Winogrona Kuracyjne

Vöslauskie i Badeńskie,

oraz różne 1899 1 3

owoce włoskie i tyrolskie

otrzymuje codzień w świeżych transportach

HANDEL WIN i ŁAKOCI

Antoniego Hawełki w Krakowie.

LAMPY

Główny skład przy rogu ulic Szewskiej i Jagiellońskiej, oraz Filie przy Grodzkiej Nr. 38 i Florjańskiej Nr. 15

pod firmą K. OKOŃ w Krakowie

zaopatrzone zostały w wielki i rozliczny wybór pięknych **Lamp salonowych, Żerandoli, Świeczników, Kinkietów, Ampli i t. p.** z fabryk wiedeńskich, berlińskich i francuskich.

Naftę tylko w najlepszych gatunkach z własnej kopalni i amerykańską Szanownej Publiczności poleca.

Obstalunki zamiejscowe bezzwłocznie i z akuratnością załatwia się.

CENY NAJTAŃSZE.

1893 2[illegible]

Dr. med. Karol Goebel

Docent dentystyki w Uniw. Jagiell. powrócił i ordynuje jak dawniej ul. Franciszkańska L. 10. (1904 1 4)

Dr. Ludwik Kozubski

przeniósł się z dniem 1 Września 1883 do Nowego Sącza. Ordynuje w domu Wgo Lipińskiego, c. k. notaryusza, ulica Węgierska. 1875 3 3

MAGAZYN

strojów, sukień damskich

pod firmą

Mme Anna

przy ul. Szewskiej Nr. 21 w Krakowie

został świeżo zaopatrzony na zbliżającą się porę w znaczny wybór kapeluszy, kwiatów, piór i koronek paryskich. 1833 5 9

OGŁOSZENIE.

W Zakładzie wychowawczo-naukowym żeńskim, zostającym pod kierunkiem **Karoliny Krynickiej w Krakowie,** kurs nauk w zakresie wyższego gimnazyum dla panien, rozpocznie się dnia **1** Września przy ulicy Wiślnej Nr. 176 dom Dra Retingera. 1805 4 4

Godne uwagi.

…pileptycy,

…rpiący na drgawkę …horoby nerwowe znajdą pewną pomoc w mojej własnej metodzie. Honorarium uiszcza się po widocznych skutkach. Leczenie listowne. Setki wyleczonych. 1434 35

Prof. Dr. Albert

Paris 6 Place du Trône.

Na pamiątkę 200-ej rocznicy Odsieczy Wiednia 1683 r.

UROCZYSTOŚCI

ku uczczeniu pamięci Jana III. w dzielnicach polskich i za granicą.

Broszura ta, blisko 4 arkusze druku obejmująca, na welinowym papierze w formacie dużej 8ki, wyszła już z druku i zawiera w sobie: 1) Opisy obchodzonych uroczystości i programy w zeszłym wieku 1783 r. 2) Obchody i programy uroczystości w r. b. w Krakowie, z połączeniem uroczystości Koronacyi Obrazu N. M. P. na Piasku. 3) Otwarcie Muzeum Narodowego. 4) 25-letni Jubileusz Jana Matejki. 5) Zjazd artystów i literatów. 6) Uroczystości ludowe. 7) Uroczystości we Lwowie i różnych miastach Galicyi. 8) W Wielkopolsce. 9) Na Szląsku, w Prusach i Austryi. 10) Za granicą, w Wiednia i Raperswylu. 11) Wskazówki i objaśnienia dla podróżnych.

Broszura ta wyszła staraniem Wydawnictwa „Czytelni ludowej" w Krakowie, ul. ś. Gertrudy Nr. 5.

Cena egzemplarza 40 cnt.

Zamówienia w większej liczbie egzemplarzy, najmniej 10, expedyowane będą franco z dodaniem jednego egzemplarza. Nabyć można we wszystkich księgarniach. (1887 2 3)

F. A. GRIGAR

w Krakowie, Rynek Główny, pod Nr. 44, przy linii A—B

poleca:

Perfumy, Mydła, Wodę kolońską, Pudry, Szczotki, Szczoteczki, Grzebienie gęste i rzadkie.

Koszule, Kołnierze, Mankiety, Skarpetki, Kaftaniki, Rękawiczki, Krawatki, Szelki, Kamasze, Parasole, Kalosze i Laski w wielkim wyborze.

Torby podróżne, Rzemyki do Plaidów, Pugilaresy, Woreczki, Tytonierki, Czapki do podróży.

C. k. uprzywilejowany skład **kart** do gry i wszelkie przybory do tychże, Szachy, Arcaby, Pufy, Domina itp.

Fajki, Cybuchy, Cygarniczki bursztynowe, piankowe, trzcinowe i wiśniowe. Reperacyę tychże uskuteczniam najdokładniej.

Mając własną fabrykę tutek do papierosów, wyrabiam tylko z najlepszych bibułek francuskich, przeto wszelkie rozmiary będą najstaranniej wykończone. Papierki w książeczkach i Maszynki patentowane do papierosów. 1835 3 12

Wszelkie zamówienia z prowincyi wysełam odwrotną pocztą.

1879 1 4

Patentow. spirytusowy Aparat do gotowania o 3 ostrych płomieniach

bardzo elegancki, z miedzi, ozdoba każdego stołu.

Cena za sztukę 3 złr.

Dwa litry wody zagotują się w trzech minutach.

Ten sam skutek przy wszelkich potrawach, kawie, herbacie etc., przyczem zużywa się spirytusu zaledwie za 1 cnt.

Prosty, zupełnie nieszkodliwy aparat parowy daje zapomocą 3 płomieni tę niezwykłą siłę ogrzewania.



Dla gospodarstw domowych, wojska, kawalerów, **traktyerni, kawiarni, aptek** i t. p. jest **spirytusowy aparat do gotowania** z powodu swej taniej a niesłychanie szybkiej skuteczności niezbędnym.

Płomienie palą się bez knota, bez dymu i bez woni.

Przesyła za gotówkę albo za zaliczką pocztową

FABRYKA

Ign. Pick

in Wien,

II., Rothesterngasse Nr. 27.



MEDALE PAMIĄTKOWE

Jubileuszu wyswobodzenia Wiednia przez Jana III. króla Polskiego

złote, srebrne, bronzowe lakierowane i britanica — także

Koronacyi N. M. P. Piaskowej w Krakowie

w małym formacie, srebrne i metalowe, własnego wyrobu u

Wacława Głowackiego

złotnika w Rynku głównym, róg ulicy Brackiej. 1852 3 4

Powszechnie w świecie znane 1712 10

SINGERA MASZYNY DO SZYCIA

wykonywują jak najdokładniej DZIURKI do GUZIKÓW, szycie wierzchem ozdobne, podwójne i wszystkie najużywańsze proste szycie, których **skład maszyn** jedynie wyłączny posiadam na Kraków i Galicyę



TELESFOR JONAS

ulica św. Jana Nr. 5

naprzeciw Hotelu Saskiego,

dawniej Przewodniczący „Składu Maszyn do szycia The Singer Manufact. Co.

„Le Phénix"

Francuskie Towarzystwo ubezpieczeń na życie w Paryżu

— założone w 1844 r. — (1617 10 29)

Jeneralna Reprezentacya dla Austryi	Jeneralna Reprezentacya dla Węgier
w Wiedniu, I., Hegelgasse Nr. 21.	*w Budapeszcie, Nadorutcza 20 sz.*

Aktywa Towarzystwa	**233**	**milionów fr.**
Stan ubezpieczeń	**380**	**dtto**
Premie roczne	**24**	**dtto**
Police wystawione w roku 1881 . . .	**72**	**dtto**
Wypłacone szkody od czasu założenia przeszło	**32**	**dtto**

Towarzystwo rozdziela **50%** zysku bilansem wykazanego między ubezpieczonych **zaraz w pierwszym roku.**

Dywidenda wypłaca się corocznie **w gotówce** w stosunku do ogólnej sumy wpłac. premij. Ubezpieczeni, którzy nie podnoszą rocznej dywidendy, płacą o 10% **rocznie** zniżoną premię.

Jeneralny ajent dla zachod. Galicyi p. St. Biliński w Krakowie, u. ś. Jana 20.

Wszystkie książki szkolne

są do nabycia w księgarni i składzie nut muzycznych

S. A. KRZYŻANOWSKIEGO

W KRAKOWIE. 1824 8 8

Niezawodny Płyn na Odgniotki

wyrobu

E. RADLERA

aptekarza „pod Złotą Głową" w Krakowie.

Co wieczór pędzluje się odgniotek; zaraz po pierwszem lub drugiem pędzlowaniu odgniotek staje się na wszelki ucisk nieczułym, po 7 lub 8 dniach, po jedno lub dwurazowem codziennem pędzlowaniu, podważony paznogciem wychodzi cały bez najmniejszego bólu.

Cena 50 cnt. 1046 36

PIWO

w butelkach i w beczkach

OKOCIMSKIE

Exportowe i Marcowe.

PIWO PILZNEŃSKIE

Exportowe i Wystałe



PIWO OŁOMUNIECKIE

Marcowe i Wystałe

BOK **OKOCIMSKI**



BOK **OKOCIMSKI**

poleca Szanownej Publiczności

Skład Piwa Krajowego i Zagranicznego

J. RIPPER

w Krakowie, ulica Sławkowska.

(1559 31)

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA pod firmą: ZOFIA IWANICKA W KRAKOWIE

(Rynek, Pałac Spiski)



Zawiadamia Szanowną Publiczność, że cały i wyłączny skład maszyn

z fabryki: Frister & Rossmann, towarzystwa akcyjnego w Berlinie,

i wszelkie pretensye po **H. NIEMETZU** przeszły na moją własność **i nic wspólnego z nowo otwartym handlem H. NIEMETZ nie mają.**

Przekonaną jestem, **że polecając maszyny znanej z wyrobu i doskonałości wyżej wymienionej fabryki,** jakoteż z innych renomowanych, ręcząc zarazem za rzetelne postępowanie, potrafię raz zaskarbione zaufanie utrzymać.

Maszyny do szycia z 5-cioletnią gwarancyą, podług umowy także ratami po złr. 1 tygodniowo. 1203 26

Największy wybór NICI, IGIEŁ, OLIWY, jakoteż wszystkich CZĘŚCI SKŁADOWYCH do różnych systemów maszyn.

Najnowszy wynalazek: aparat do robienia dziurek w płótnie, suknie i w skórze. Wyrabia 60 dziurek na godzinę.

Przyjmuje się naprawy maszyn wszystkich systemów, ręcząc za dokładne i szybkie wykonanie. **Także szycie i plisowanie falban.**

Wielki wybór **Welocypedów** wyrobu krajow. **w cenie od 14 do 20 złr.**

Maszyny Singera z fabryki w Claskowie (w Anglii), które tak szumnie sprzedawane są za oryginalne amerykańskie przyjmuje do przerabiania na Singera poprawne za opłatą 15 złr.

PRZEWODNIK ADRESOWY:

APTEKI:

REDYK Wiktor, „Pod Barankiem". Mały Rynek.
TRAMCZYŃSKI Józef, „Pod trzema Koronami", Gł. Rynek 22.
WISZNIEWSKI K., „Pod Gwiazdą". ul. Florjańska.

ASFALT:

WASIŁKOWSKI Zygmunt, ul. ś. Jana, L. 13.

BŁAWATNE TOW. i KONFEKCJA DAMSKA:

SCHWARZ Henryk, (skład płótna i stołowej bielizny) ulica Grodzka l. 13.
SOBOLEWSKI Ignacy, ul. Grodzka L. 3.

BROŃ i PRZYBORY MYŚLIWSKIE:

HÖFELMAJER C., (skł. galanter.) Sukiennice 16.

CUKIERNIE:

KNOWIAKOWSKI J. K., ul. Florjańska.
KREIS Jan, przy ulicy Florjańskiej L. 33.
…MBRIZIO P. (d. Redolfi), linia A—B.
…AN i HENDRICH, Sukiennice.
…OWSKI Adam, Gł. Rynek i róg Szewskiej.

DRUKARNIE:

…ARNIA ZWIĄZKOWA, ul. ś. Jana L. 13.

FABRYKA KRAJOWA BIELIZNY:

…I A., Gł. Rynek, L. 26.

FABRYKI POJAZDÓW i SANEK:

MEISSNER Adolf, Kleparz 4, dom własny.

FABRYKA DZIUREK GUZIKOWYCH:

JONAS T., ulica ś. Jana Nr. 5.

FABRYKA WYROBÓW KAMIENIARSKICH.

HOCHSTIM Fabian, ul. ś. Gertrudy.

HANDEL KOL., WIN, DELIKAT. i WÓD MIN.

HAWEŁKA Antoni, „Pod Palmą" Linia A—B.

HANDLE KOLONIALNE i DELIKATESÓW:

KARAŚ Michał, (restaur. i piwiar.) Mały Rynek 7.
MIKA Jan i SPÓŁKA, „Pod Aniołkiem" Gł. Rynek (Krzysztofory).

HANDEL KOLON. i WIN:

JANIGA J., Linia A—B, (dom własny).

INTROLIGATORZY:

WÓJCIK K., Plac Panny Maryi 8, (roboty książkowe i galanteryjne.

JUBILERZY:

GŁOWACKI Wacław, Gł. Rynek i róg Brackiej.
PIĄTKOWSKI F., Szewska l. 4, dom Armółowicza.
WOJCIECHOWSKI J., ul. Szewska, L. 9.

KANTORY WYMIANY:

RAPOPORT Józef, (komisowo-weksl.) Gł. Rynek, linia A—B.

KSIĘGARNIE:

BARTOSZEWICZ K., Rynek, Hotel Drezdeński (tanie wydawnictwo klasyków polskich).
KRZYZANOWSKI S. A., (Skład i wypożyczalnia (Nut muz.), Rynek, linia A—B.

LEKARZE-DENTYŚCI:

DŁUŻYŃSKI Jan, ul. Florjańska 12, I. p., ordynuje od 10 rano do 5 po południu.
GOEBEL Karol, Dr. med., Docent Uniw. Jagiell. ul. Franciszkańska l. 10, ordynuje od 10 rano do 3 po południu.
HREBENDA Władysław, drd med., ordynuje codziennie od 9—1 i od 2—5 przy ul. Szpitalnej Nr. 17, obok kasy oszczędności.

LITOGRAFIE:

PACANOWSKI Jan, (fabryka pudełek aptecznych) ulica Wielopole 66.
PRUSZYŃSKI Aureliusz, ul. Szewska, l. 16, „Pod Toporkiem".

ŁAZIENKI:

ŁAZIENKI PARYSKIE z łaźnią parową i tuszami, przy ulicy św. Gertrudy l. 18, urządzone z największym komfortem na sposób zagraniczny. Ceny umiarkowane.

MAGAZYN MATERYAŁÓW MEBLOWYCH.

BAYAL Ignacy, (Fabryka pościeli) Rynek A-B

MAGAZYNY MÓD i KONFEKCYJ DAMSKICH:

ZAMOJSKA Aleksandra, Sukiennice.

MAGAZYN PAPIERÓW i PRZYBORÓW PIŚM.

JAN FISCHER w Pałacu Spiskim, Gł. Rynek.

MAGAZYNY NOWOŚCI:

J. CZYNCIEL SYN, Gł. Rynek l. 4.
FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.
JAN FISCHER, w Pałacu Spiskim, Gł. Rynek.
FEINTUCH Leon, Sukiennice.
GRIGAR F. A., Rynek gł. L. 44, Linia A—B.
RUDNICKI Józef (dawniej C. Wieczorek), Hotel Drezdeński, Linia A—B.

MAGAZYN GALANTERYJNY i TOKARSKI:

BAJER J., ul. Grodzka.

MAGAZYN NICI i BAWEŁNY:

FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.
HAHN Bruno, ul. Grodzka l. 2, rob. ręczne i zabawki.

MAGAZYN PARFUMERYI i MYDEŁ:

FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.

MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH:

BEDNARCZYK Andrzej, ul. Wiślna l. 8, dom Zawadzkich, (pamiątk. ubiory po królu Janie III).
LIPCZYŃSKI Adam, Linia A—B.
PASSYGA Leon, krawiec męski, u. Sławkowska 23.

MAGAZYN ZABAWEK DZIECINNYCH:

FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.

MECHANIK i OPTYK:

PREYER Emil, przy ul. Florjańskiej l. 24, II. piętro. (Urządza także tanio światła elektryczne.

RESTAURACYE i PIWIARNIE:

MAJEWSKI Stan., u. Wiślna L. 3, kuchnia wyborna.
RZEWUSKI Stanisław, ul. Florjańska, 3 bilardy do zabawy.
STREIT Ernest, ul. Grodzka, d. Wintera, (Schwechacka piwiarnia).
STUHR Leopold, ul. Kolejowa i Lubicz Nr. 1.
SZCZERBAK M., (Piw. Okocimska) u. Florjańska 31

RYTOWNIK:

KAUZAL Jan, ul. Szewska 5.

SKŁAD ARTYKUŁÓW GUMOWYCH:

FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.

SKŁADY BIELIZNY:

BEYER i SPÓŁKA, Sukiennice.
A. SKÓRCZEWSKI i POLAKIEWICZ, (Magazyn towarów galanteryjnych), ul. Florjańska 13.

SKŁADY FORTEPIANÓW.

GABRYELSKA B., Plac Szczepański L. 9, I. piętro.
MASŁOWSKI Fr., ul. ś. Jana 13.

SKŁAD FUTER:

CHĘCIŃSKI Fr., Plac WW. Świętych, obok Magistr.

SKŁADY i FABRYKI RĘKAWICZEK:

J. CZYNCIEL SYN, gł. Rynek, L. 4.
LUBAŃSKI F., Plac Dominikański, L. 5.

SKŁADY MASZYN DO SZYCIA:

FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.
JONAS T., ul. św. Jana L. 5.
NIEMETZ H. Sukiennice naprzeciw wieży ratusz.
The SINGER Manufacturing Co. New-York, G. Neidlinger, ulica Florjańska 34.

SKŁADY TAPET (OBIĆ PAPIEROWYCH):

FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.

SKŁAD WYROBÓW PORCELANOWYCH, SZKLANNYCH i FAJANSOWYCH:

TOMASZEWSKI Władysław, ul. Grodzka Nr. 83.

ŚLUSARNIE:

GRAMATYKA Tomasz, ul. Grodzka, L. 29.

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY:

SZUBERT A., ul. Krupnicza l. 7. (są do nabycia fotografie mistrza Matejki i innych art.).

ZEGARMISTRZE:

SATALECKI Józef, Gł. Rynek, vis-à-vis ś. Wojc.
SULIKOWSKI A., ul. Grodzka 1.

…karni Związkowej w Krakowie. Odpowiedzialny zarządca drukarni: A. Szyjewski.